Cena numeru wraz z dodatkiem ilustrowanym 20 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 1 MAJA 1927 ROKU. Nr. 118.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553 Cena egzemplarza 20 groszy.

Kapitulacja Sowietów wobec ustroju kapitalistycznego.

Delegacja sowiecka weźmie udział w światowej konferencji gospodarczej.

Genewa, 30.4 (PAT) — Litwinow zawiadomił telegraficznie sekretarjat Ligi Narodów, że Sowiety wezmą udział w międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie. W konferencji tej weźmie udział 53 państw.

Moskwa, 30.4 (PAT) — „Izwiestja" omawiając decyzję rządu sowieckiego wysiania delegacji na międzynarodową konferencję ekonomiczną do Genewy podkreślają, że uchwała rządu sowieckiego jest najlepszym dowodem, iż rząd sowiecki nie pragnie wcale znajdować się w sytuacji samoizolowania się i że gotów jest współpracować z innemi państwami Europy, nie zważając na objektywne dotychczasowe zwyczaje zaproszeń przez obwieszczenie za pomocą ogłoszenia w gmachu Ligi.

Rząd sowiecki nie uchyla się od współpracy w konferencji genewskiej. Obecnie jest jasnem, że konflikt sowiecko szwajcarski nie był dla rządu sowieckiego pożądanym wykrętem do odmówienia przyjęcia udziału w konferencji, bo z tą chwilą, gdy konflikt został zlikwidowany, Zw. Sowietów staje do współpracy.

Uchwała rządu sowieckiego nie oznacza jednak, że Z.S.R.R. żywi optymistyczne nadzieje co do wyników konferencji. Rzeczywiste powody ciężkiego kryzysu gospodarki światowej zostały niestety z programu konferencji wyłączone.

„Izwiestja" zastrzegają się również przeciwko temu aby udział delegacji sowieckiej w Genewie miał być komentowany, jako możność jakichkolwiek zmian w systemie monopolu handlu zagranicznego.

Rząd sowiecki stoi na tem stanowisku, że przy bezwzględnym warunku zachowania monopolu handlu zagranicznego **możliwy jest rozwój stosunków gospodarczych między Zw. Sowietów i państwami kapitalistycznemi, do czego Zw. Sowietów dążyć będze w Genewie.**

Berlin 29.4 (PAT) — Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że rząd sowiecki dokonał dziś nominacji delegacji rosyjskiej na światową konferencję gospodarczą w Genewie. Kierownictwo delegacji obejmie nie Litwinów, lecz jeden z rzeczoznawców gospodarczych.

* *
*

Decyzja Sowietów wzięcia udziału w światowej konferencji gospodarczej, oraz wyraźnie ujawniona w ich urzędowym dzienniku chęć współpracy z państwami kapitalistycznemi jest jaskrawym dowodem klęski komunistycznego systemu, który olbrzymi i bogaty kraj odgrodził od całego świata barjerą doktrynerskiego ustroju i przydusił w nim przez to wszelkie prawie objawy życia gospodarczego

KOMISJA DO WALKI Z NADUŻYCIAMI.

Warszawa, 30-4. (Tel. wł.) Dekret Prezydenta Rzplitej o nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami ukaże się w Dzienniku Ustaw z podpisem Prezydenta Rzplitej w dniu 4 maja rb.

Co się tyczy zmian personalnych, to minister skarbu Czechowicz wysunął konieczność powołania jednego z wyższych urzędników administracyjnych.

Dekret prasowy po uzgodneiniu na Radzie ministrów odesłany zostanie do ministra sprawiedliwości, celem poczynienia ostatecznych poprawek, poczem zostanie ogłoszony, co nie nastąpi jednak wcześniej, jak za 10 dni.

Współdziałanie międzynarodowych przestępców z komunistami.

WYKRYCIE OLBRZYMIEJ ORGANIZACJI REWOLUCYJNEJ.

Paryż, 30.4 (PAT) — „Petit Parisien" donosi, że policja wykryła szeroko rozgałęzioną organizację, grupującą około 1500 przestępców międzynarodowych, przeważnie Włochów i Hiszpanów, którzy szli ręka w rękę z komunistami. Śledztwo wykazało, że poczynając od r. 1925 środki materjalne organizacji, która finansowała anarchistyczne wydawnictw propagandowe, pochodzą z grabieży, dokonywanych w Paryżu i okolicach. Grupa posiadała zapasy broni, amunicji, a m. in. 3200 bomb, z których 600 zostało odnalezionych. Istnieją poszlaki, że organizacja ta dokonała szeregu zamachów.

Kłopoty Rządu z pożyczką zagraniczną.

SPRAWA WARUNKÓW AMERYKAŃSKICH FINANSISTÓW MUSI PRZEJŚĆ PRZEZ PROBIEŻ KRYTYKI W SEJMIE I SENACIE.

Warszawa, 30-4. (AW.) Zwołana przez ministra skarbu Rada finansowa obradowała dzisiaj do późnej nocy w sprawie projektu ustawy o stabilizacji złotego. Podobno Rada finansowa ma również wypowiedzieć swoją **opinję w sprawie zamierzonego zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.**

Warszawa, 30-4. (Tel. wł.) Wieczorne, tajne posiedzenie Rady finansowej dotyczyło sprawy pożyczki zagranicznej. Rada wydać ma mianowicie Rządowi opinję w sprawie warunków finansistów amerykańskich, którzy między innemi wysuwają postulat przeprowadzenia t. zw. planu Kemmerera. Jak wiadomo, plan ten przewiduje zmianę systemu podatkowego w kierunku rozłożenia podatku dochodowego, gruntowego i majątkowego na szerokie warstwy społeczeństwa oraz stabilizację waluty. W razie zaakceptowania przez Rząd tego warunku, będzie musiało zostać wniesione do ciał ustawodawczych odpowiednie przedłożenie rządowe, albowiem uchwalone przez Sejm pełnomocnictwa dla Rządu nie obejmują reformy systemu podatkowego. To samo dotyczy sprawy stabilizacji waluty, a zatem kwestja pożyczki zagranicznej musiałaby wejść przed forum Sejmu i Senatu. Rządowi bardzo zależy na uzyskaniu pożyczki ze względu na pogarszający się stan bilansu handlowego i drożyznę artykułów pierwszej potrzeby. Mimo to Rząd zwleka ze zwołaniem ciał ustawodawczych na nadzwyczajną sesję.

Faszystowskie święto pracy.

(Kor. wł. „Kurjera Zachodniego“).

Rzym, 25.4 1927 r.

Najwspanialszy bodaj, a napewno największy z wielkich placów rzymskich, okolony czterema kościołami, monumentalną Porta Flaminia, pysznymi wodotryskami i przepięknem wejściem do ulubionych ogrodów Monte Pincio, Plac Ludowy „Porta del Popolo“ przedstawiał w tych dniach widok niezwykła nie ciekawy i imponujący: olbrzymi barwny tłum, ozdocony olśniewającem słońcem wiosennem, składający się zarówno z Rzymian i Rzymianek, jak z wieśniaków okolicznych i przybyszów z dalszych miast i stron italskich, obchodził uroczyście Święto Pracy, wejście w życie t. zw. „Carta del Lavoro“.

Symboliczne znaczenie proklamowania przez wodza faszyzmu „Święta Pracy“, złączonego z ostatecznem ustaleniem statutu „Carta del Lavoro“, w uroczystym dniu Rocznicy Narodzin Rzymu — Natale di Roma — podniosło nastrój uczestniczących w święcie tłumów do niebywałego entuzjazmu, z jakiem przyjmowano wygłoszone ze specjalnej trybuny od strony wejścia na Monte Pincio mowy sekretarza rzymskiego Rossini.

Równocześnie odbyła się wśród ruin Colosseum uroczystość niezwykła, świadcząca o wszechstronności akcji propagandystycznej, rozwijanej przez faszyzm. Do zgromadzonych w Colosseum zastępów dziewczynek i młodych dziewcząt rzymskich, uczennic szkół miejskich i prywatnych, przystrojonych w czarne bluzy faszystowskie z białymi wylogami oraz czarne berety jedwabne przemawiał generalny sekretarz partji faszystowskiej, deputowany Turati, apelując do ich młodych umysłów i serc, do ich uczuć patrjotycznych i miłości dla wodza faszyzmu, wyjaśniając im w sposób dostępny dla ich pojęć znaczenie Święta Pracy, znaczenie ducha korporacyjnego, przeistaczającego bezimienny proletarjat pracy w wybrane dzieci wielkiej Ojczyzny, współdziałające pod hasłem jej potrzeb i woli, w imię jej dobra, znaczenie „ducha karności, znoszącego dawny bezład i ustalającego na jego miejsce pewność porządku, dobrobytu jednostki, rozkwitu państwa.

Tenże sam deputowany Turati w godzinę po uroczystości w Colosseum, wystąpił jako sekretarz Partji na Wielkiej Radzie faszystowskiej, gdzie na żądanie szefa rządu i wodza partji w jednej osobie, przedstawił bez komentarzy następujący stan rzeczy w partji:

Faszystów zorganizowanych członków partji 811.996; faszystek — 30.161; straży przedniej 280.903; Balilla — 405.954; młodych Włochów — 14.215; młodych Włoszek 80.034; studentów faszystów — 12.560; członków Związku narodowego faszystowskiego, pracowników państwowych zakładów przemysłowych — 77.000 i wreszcie Związku narodowego faszystowskiego pocztowców, telefonistów i telegrafistów — 41.000. Ogółem 2.168.000, do których dołączyć nadto należy członków rozmaitych konfederacyj syndykatowych organizacyj sportowych. Oczywiście cyfry te przyjęte były aplauzem Rady.

K—icz.

SPRAWA ZWOŁANIA SEJMU.

Warszawa, 30-4. (Tel. wł.) Sprawa zwołania Sejmu rozpatrywaną będzie prawdopodobnie w połowie maja. Zwołanie Sejmu nie jest przewidziane przed końcem maja.

DELEGACJA POLSKICH KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW W ANTWERPJI.

Antwerpja, 30.4 (PAT) — Delegacja kupców i przemysłowców polskich przybyła do Antwerpji, gdzie została przyjęta w ratuszu. Burmistrz w przemówieniu powitalnem podkreślił doniosłość stosunków handlowych między Belgją a Polską. Miejscowa Izba Handlowa podejmowała gości polskich śniadaniem. Z Antwerpji wycieczka polska udaje się do Skandynawji.

ORGANIZACJE WYWROTOWE W NIEMCZECH.

Berlin, 30-4. (PAT.) Trybunał stanu w Lipsku ogłosił wyrok w sprawie organizacyj militarystycznych Wiking i Olimpia. Trybunał zatwierdził rozporządzenie rządu pruskiego rozwiązujące organizację Wiking, natomiast zniósł rozporządzenie, rozwiązujące organizację Olimpia. W uzasadnieniu wyroku trybunał stwierdził, że organizacja Wiking była tylko dalszym ciągiem dawnej organizacji nacjonalistyczno-wywrotowej t. zw. „Konsul“. Pozatem uzasadnienie orzeka, że organizacja ta zmierzała do wprowadzenia w Niemczech dyktatury drogą gwałtów i że zgłowała w wewnętrznem życiu organizacyjnem samosądy.

Rozgoryczenie na Śląsku niemieckim

Z POWODU ZWŁOKI W ROKOWANIACH HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Berlin, 30-4. (PAT.) „Frankfurter Zeitung“ donosi w depeszy z Wrocławia, że polityka gospodarcza rządu Rzeszy wywołuje na Śląsku niemieckim coraz większe niezadowolenie i opozycję. Przedewszystkiem zwłoka w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, wyrządzająca Śląskowi poważne szkody, wywołuje na Śląsku niepokój o przyszłość. Z faktu, że poseł niemiecki w Warszawie Rauscher dopiero teraz ma udać się do Berlina, aby uzyskać ponowne instrukcje, wyciągają koła śląskie wniosek, że widocznie rokowania nie posunęły się dotychczas naprzód w poważnym stopniu.

Gdańsk wiecznie protestuje...

NOWE ODWOŁANIE DO LIGI NARODÓW PRZECIWKO WYSOKIEMU KOMISARZOWI.

Gdańsk, 30-4. (PAT.) Senat w. m. Gdańska uchwalił na ostatniem posiedzeniu zgłosić do Ligi Narodów odwołanie przeciwko orzeczeniu wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hamnela z dnia 8.14 rb. w sprawie kompetencji sądów gdańskich w orzekaniu przy procesach wytaczanych przez gdańskich urzędników i funkcjonarjuszy Polskich kolei państwowych przeciw polskiemu zarządowi kolejowemu. Jednocześnie sfery nacjonalistyczne zainicjowały na poniedziałek 2 maja rb. wielkie zgromadzenie kolejarzy gdańskich w celu przeprowadzenia agitacji przeciwko temu orzeczeniu i wywołania odpowiednich nastrojów nazewnątrz.

O PODZIAŁ MAJĄTKÓW PRZEDZIELONYCH NOWEMI GRANICAMI.

Gdańsk, 30-4. (PAT.) Według doniesień prasy tutejszej, mają być w najbliższym czasie podjęte rokowania między Polską a Niemcami w sprawie podziału majątku obu prawnych, przedzielonych przez granicę, wytyczoną traktatem Wersalskim. W szczególności przedmiotem tych rokowań ma być likwidacja tych majątków w b. prowincji zachodnich Prus. Senat wolnego miasta powołuje się na umowę polsko-gdańską z 1 września 1923 r. zwrócił się do Rządu polskiego z prośbą o zaproszenie w. m. Gdańska do udziału w tych rokowaniach.

Knowania niemieckie nad polską granicą.

OBRADY NIEMIECKO - LUDOWYCH W BYTOMIU.

Berlin, 30.4 (PAT) — W Bytomiu rozpoczęły się dziś obrady niemiecko-ludowych, poświęcone sprawom kresów wschodnich Niemiec.

Na zebraniu wiceprzewodniczący sejmu pruskiego, poseł niemiecko - nacjonalistyczny znany z czasów okupacji w Polsce, szef zarządu cywilnego b. Kongresówki v. Gries wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powitał przedstawicieli wszystkich terenów pogranicznych Niemiec oraz przedstawicieli niemieckich Czechosłowacji i Zagłębia Saary. Gries w przemówieniu swem podniósł jak zwykle sprawę granic wschodnich, oświadczając, że jest ona nietylko krzywdzącą dla Niemiec, ale jest także dokumentem niesprawiedliwości i nierozsądku polityczne go.

ODWOŁANIE POSŁA SOWIECKIEGO W KOWNIE.

Berlin, 30.4 (PAT) — „Vossische Zeitung“ donosi z Kowna, że poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowski został odwołany ze swego stanowiska. Odwołanie to nastąpiło na żądanie litewskiego prezesa ministrów Waldemarasa, który zwrócił się w tej sprawie bez pośrednio do rosyjskiego komisarjatu spraw zagranicznych.

Zmiany polityczne na Bałkanach.

PRÓBY SAMODZIELNEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ TURCJI.

Belgrad, 30-4. (AW.) „Politika“ donosi z Konstantynopola, że usiłowania tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruzdi Beja o stworzenie związku bałkańskiego — przybierają obecnie już formy konkretne. Minister ten dąży przedewszystkiem do porozumienia z Jugosławją, do którego możnaby wciągnąć także Bułgarję i Grecję. Jugosławja sprzyja tej kombinacji, ponieważ spodziewa się, że na tej drodze uda jej się przełamać pierścień włoski. Wskutek ostatniego przesilenia rządowego w Jugosławji — rokowania te zostały narazie przerwane. Obecnie sam król Aleksander zajmuje się tą sprawą, a ponieważ Rumunja stanęła otwarcie po stronie Włoch, Jugosławja nie może więc liczyć na dostateczną obronę wojskową i po Ententy, przez co powstała konieczność nowej orjentacji w polityce zagranicznej Jugosławji.

Konstantynopol, 30-4. (AW.) Przybyła tutaj grupa oficerów jugosłowiańskich z generałem na czele, co zrobiło tutaj niemałe wrażenie. Jak słychać, misja wojskowa ma zbadać, czy możliwe jest zawarcie konwencji wojskowej między Turcją a Jugosławją. Oficerowie jugosłowiańscy prosili, żeby ich traktować jako zwykłych turystów.

Walka z rozszalałym żywiołem.

TRAGICZNY PRZEBIEG POWODZI W ARKANZAS.

Mamfis, 30-4. (PAT.) Wezbrane wody rzeki Arkanzas zerwały tamę w południowej części rzeki, zalewając niemal całkowicie południowo-wschodnie obszary stanu. Od kilku dni cała armja ludzi pracowała nad umacnianiem tamy, lecz zerwanie jej nastąpiło nagle o pół mili w górę rzeki od punktu, który uważano za najbardziej zagrożony. W niżej położonych okolicach głębokość wód sięga 10—30 stóp. Miasta, leżące na drodze głównej masy wód, zostały ewakuowane niezwłocznie po zerwaniu tamy, gdyż aeroplany wzniosły się natychmiast w powietrze i rzucały wszędzie ostrzeżenia.

Nowy Orlean, 30-4. (PAT.) Dziś popołudniu dokonano za pomocą dynamitu zerwania tamy na rzece Missisipi w odległości 15 mil na południe od Nowego Orleanu. Siła eksplozji była tak wielka, że muł rzeczny uniósł się w powietrze na wysokość 100 stóp. Depesza z Winksburga donosi, że tamy zostały zerwane jeszcze w dwuch innych punktach.

Londyn, 30-4. (PAT.) Z Memfisu donoszą: Staty wywołane powodzią obliczone zostały na 1 miljard beli. Koleje poniosły również ciężkie straty na przeszło 7 miljonów dolarów.

Ofenzywa hiszpańska w Marokko.

Madryt, 30.4 (PAT) — Ostatni komunikat urzędowy z Marokka donosi, że podpułk. Sanchez, idący w awangardzie głównej kolumny, posuwającej się w kierunku Dżeber Timaguano, zaskoczył nieprzyjacielski posterunek strażniczy, który został rozproszony, pozostawiając na placu 4 zabitych i 3-u rannych. W strefie zachodniej kolumna pod pułk. Escabera, składająca się prawie wyłącznie z żołnierzy krajowców oraz partyzantów, zajęła Dżebel Afegag pomiędzy Oued Ouezar i Oued Tagaut. W Beni Bechir otwarte zostało biuro kontroli krajowców, które przy pomocy naczelnika strefy przeprowadza rozbrojenie mieszkańców. — uczestnictwach zamieszek.

NAJBLIŻSZE PRACE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 30-4. (Tel. wł.) Jako najbliższe prace Rady ministrów znajdują się: projekt dekretu o zgromadzeniach, ustawa dentystyczna, dekret o organizacji polskiej Dyrekcji wzajemnych ubezpieczeń.

DESZCZ ORDERÓW.

Warszawa, 30-4. (AW.) Z okazji tegorocznego święta narodowego pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał około 100 dekretów, nadających krzyże orderu Polonia Restituta oraz krzyże zasługi. Lista odznaczonych ogłoszona zostanie w poniedziałek w „Monitorze Polskim“. Podobno wielka wstęga orderu „Polonia Restituta“ otrzyma ustępujący prezes Banku Gospodarstwa krajowego p. Jan Kanty Steczkowski.

KOMUNIŚCI I SOCJALIŚCI.

Warszawa, 30-4. (Tel. wł.) Święto socjalistyczne w dniu 1 maja rb. zapowiada się tak samo, jak lat poprzednich dość burzliwie. P. P. S. zwróciła się do komunistów, by nie tworzyli odrębnego pochodu, a wzięli udział wspólnie. Na propozycję tę komuniści odpowiedzieli odmownie.

Warszawa, 30-4. (AW.) W związku z jutrzejszem świętem socjalistycznem organizacje komunistyczne wykazują wzmożoną działalność propagandową. Wczoraj na ulicach Warszawy rozrzucono szereg odezw, zwracających się ostro przeciw Rządowi marszałka Piłsudskiego. Jednakże charakterystycznem zjawiskiem jest, że w porównaniu z latami ubiegłemi — komuniści rozpoczęli bardzo późno w tym roku swą agitację.

MARSZ. PIŁSUDSKI JAKO DRUŻBA.

Warszawa, 30-4. (Tel. wł.) W sobotę odbył się ślub syna Wacława Sieroszewskiego Władysława z p. Barbarą Szatkówną z Dąbrowy. Pannę młodą prowadził do ołtarza marszałek Piłsudski.

WŁADZE POLSKIEGO RADJA.

Warszawa, 30.4 (PAT) — Na posiedzeniu rady zarządzającej Polskiem Radjo w dniu 23 bm. na jednego z wiceprezesów rady wybrany został pułkownik Jawor, szef wojsk łączności delegat do rady z ramienia Rządu, mianowany przez Ministerjum poczt i telegrafów. Na temże posiedzeniu do komitetu wykonawczego Polskiego Radja wybrany został dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej p. Piotr Górecki, również delegat Ministerjum poczt i telegrafów.

Wiadomości ze stolicy.

ZJAZD INSPEKTORÓW KÓŁEK ROLNICZYCH. W Warszawie odbył się trzydniowy zjazd instruktorów rolnych, na którym omawiane były sprawy organizacyjno-rolnicze, ożywienie działalności kółek rolniczych, metody pracy instruktorskiej, zagadnienia melioracyjno-rolne, organizacji gospodarstw drobnych i spółdzielczości rolniczej.

Z POBYTU CHESTERTONA W WARSZAWIE. Znakomity pisarz angielski, pierwszy dzień swego pobytu w Warszawie spędził na bankiecie w hotelu Europejskim, wieczorem zaś był na przedstawieniu „Fircyka“ w teatrze Narodowym, wczoraj przyjmowało Chestertona obiadem poselstwo angielskie. Dzisiaj, tj. w niedzielę pisarz uda się na wycieczkę w Łowickie, 2 maja będzie na audjencji u p. Prezydenta Rzplitej.

NOWY WYDZIAŁ UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Dyskutowana od dłuższego czasu sprawa podziału dotychczasowego wydziału filozoficznego na uniwersytecie warszawskim na wydział humanistyczny i wydział matematyczno - przyrodniczy jest ostatecznie i formalnie załatwiona. Rozporządzenie o dwuch nowych wydziałach obowiązywać będzie od początku przyszłego roku akademickiego.

POWIĘKSZENIE OBSZARU STOLICY. Na posiedzeniu magistratu warszawskiego działającego na prawach rady miejskiej, uchwalono wystąpić do Rządu o włączenie w granice Wielkiej Warszawy terenów Bielan i Młocin, stanowiących około 1.600 hektarów, w celu uzyskania terenów mieszkalnych oraz parkowych, albowiem już obecnie granice Wielkiej Warszawy nie są w tej mierze dostateczne. Wielka Warszawa obejmuje obecnie 12.100 hektarów.

PRZED PRZYJAZDEM WYCIECZKI AMERYKAŃSKIEJ. Dn. 2 maja o godz. 9 rano przybywa do Warszawy wycieczka naszych rodaków z Ameryki. Na dworcu i przed dworcem powita ją zjednoczenie polskich stowarzyszeń. 3-go maja o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża odprawione będzie nabożeństwo na intencję gości, po którem udadzą się oni w pochodzie do katedry na oficjalne nabożeństwo.



Nowa ustawa przemysłowa.

DZIAŁY NIEPODLEGAJĄCE TEJ USTAWIE. — PRZEPISY DLA PRZEMYSŁÓW ZE STAŁĄ SIEDZIBĄ. — WARUNKI OTWARCIE PRZEDSIĘBIORSTW BEZ KONCESJI. — PRZEPISY DLA HANDLU OKRĘŻNEGO. — TARGI GMINNE. — KORPORACJE PRZEMYSŁOWE.

W dniu 28 b. m. Rada ministrów uchwaliła tekst ustawy przemysłowej, jako projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, który ma być ogłoszony w najbliższych dniach i obowiązywać na całym obszarze państwa, po upływie 6 miesięcy od dnia urzędowego ogłoszenia dekretu, z zastrzeżeniem jedynie co do województwa Śląskiego, gdzie wprowadzenie tej ustawy zależy od uchwał Sejmu Śląskiego.

Ustawa przemysłowa zawiera 198 artykułów, podzielonych na 10 działów. Dział I zawiera postanowienia zasadnicze. Artykuł pierwszy określa, że przedsiębiorstwem przemysłowem jest „wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe".

Nie są przemysłem w rozumieniu ustawy i nie podlegają jej przepisom: a) rolnictwo, ogrodnictwo i leśnictwo, b) rybołóstwo i łowiectwo, c) przedsiębiorstwa regulowane przepisami ustaw górniczych, d) przedsiębiorstwa zastrzeżone ustawowo wyłącznie państwu, e) przedsiębiorstwa żeglugowe, kolejowe i promowe, samolotowe (żeglugi powietrznej), f) przedsiębiorstwa i ajencje emigracyjne, g) zakłady elektryczne, służące do wytwarzania, przesyłania i rozdzielania energji elektrycznej, h) zakłady naukowe i wychowawcze, praca zawodowa prywatnych nauczycieli i wychowawców młodzieży, i) zakłady lecznicze, zdrojowiska i uzdrowiska, ambulatorja, lecznice zwierzęce, j) banki, kantory wymiany, instytucje ubezpieczeniowe i kredytowe, domy składowe publiczne, k) praca zawodowa adwokatów, obrońców sądowych, notarjuszów, inżynierów, architektów, budowniczych, (techników budowlanych), geometrów, mierniczych, rzeczników patentowych, l) działalność literacka, twórczość artystyczna, wykonywanie nakładu własnych utworów, wydawnictwo i sprzedaż czasopism, ł) praca zawodowa lekarzy, lekarzy weterynaryjnych, farmaceutów, felczerów, dentystów, techników dentystycznych, położnych, pielęgniarzy, sanitarjuszów, masażystów, m) apteki, laboratorja, bakterjologiczne i do celów djagnostyki lekarskiej, wyrób i sprzedaż surowic, szczepionek, preparatów organo-terapeutycznych oraz produktów bakteryjnych leczniczych i zapobiegających chorobom, wyrób i sprzedaż substancji i przetworów odurzających, detaliczna sprzedaż trucizn i środków leczniczych, n) praca zawodowa zaprzysiężonych maklerów handlowych, giełdowych, wekslowych, towarowych i okrętowych, o) przedsiębiorstwa zabaw, koncertów, przedstawień teatralnych, widowisk i innych rozrywek publicznych wszelkiego rodzaju, p) przemysł domowy (zarobkowe zatrudnienie wytwórcze, wykonywanie ubocznie i wyłącznie przy pomocy osób należących do rodziny lub do służby domowej), r) pośrednictwo pracy, s) przedsiębiorstwa detektywów prywatnych, t) biura prób i polań, u) handel takiemi przedmiotami i taką bronią i amunicją, które służą wyłącznie do celów wojennych.

Rada ministrów określi, w jakich granicach przepisy ustawy dotyczyć będą przedsiębiorstw państwowych oraz pracy przemysłowej publicznych zakładów naukowych, zakładów karnych oraz poprawczych. Prowadzenie przemysłu zasadniczo jest wolne i dozwolone każdej osobie w zakresie przepisów ustawy. Cudzoziemcy korzystają z takich samych praw, jeśli korzysta z nich w takim samym stopniu obywatel polski w ich kraju, co musi być udowodnione, z powołaniem się na umowy międzynarodowe. Nie korzystającym z takich praw może przyznać to minister przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i zagranicznych oraz po wysłuchaniu opinji izby przemysłowo-handlowej i rzemieślniczej.

Prowadzenie przemysłu polega poza tem przepisom ustaw podatkowych, celnych, ochronie pracy, bezpieczeństwa i spokoju publicznego, sanitarnym, weterynaryjnym, budowlanym, ogniowym, drogowym, kolejowym, wodnym, probierczym, o kotłach parowych, miarach.

Dział II zawiera przepisy ogólne dla przemysłu ze stałą siedzibą z wyłączeniem przemysłów koncesjonowanych, do których są zaliczone: 1) przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych, gazowych i elektrycznych, 2) kominiarstwo, 3) wyrób i sprzedaż materjałów wybuchowych i pyrotechnicznych, broni i amunicji, statków powietrznych, 4) przemysł gospodni (hotele, domy zajezdne, pensjonaty, utrzymywanie lokalu gier w karty), 5) przedsiębiorstwa sprzedaży biletów kolejowych, okrętowych i t. p. ekspedjowanie bagażu podróżujących oraz ułatwianie udogodnień w podróży, przedsiębiorstwa dochodzenia strat kolejowych i innych zakładów przewozowych, informacyjne o zdolności kredytowej, handel starzyzną (używanem ubraniem, obuwiem, bielizną, pościelą i przedmiotami wartości artystycznej lub historycznej) udzielanie pożyczek na zastaw ruchomości, sale licytacyjne i przemysł rakarski. Koncesję na takie przedsiębiorstwa udzielają władze I instancji, o ile niema specjalnych zastrzeżeń dla władz innych.

Pozostałe przedsiębiorstwa przemysłowe można otwierać bez koncesji, jednakże z zachowaniem wszystkich innych przepisów, przyczem ustawa zawiera bardzo szczegółowe rygody dla większości gałęzi przemysłu, w których rodzaj produkcji, surowców, odpadków, ścieków i maszyn może szkodzić warunkom zdrowotnym, przepisom o regulacji miast, spokoju sąsiadów i t. p. Przedsiębiorstwa takie muszą składać szczegółowe plany miejscowe i urządzeń i dopiero po zbadaniu przez rzeczoznawców, przyczem osoby, które roszczą pretensję, że powstanie takiego przedsiębiorstwa narazi ich na straty lub zakłóci spokój publiczny mogą wnosić protesty. Dopiero po stwierdzeniu, że przedsiębiorstwo odpowiada wszystkim przepisom wymienionych powyżej ustaw może ono być uruchomione, przyczem ustawa określa terminy 20—30 dni dla załatwienia podań takich oraz instancje apelacyjne.

Samo prowadzenie przedsiębiorstwa również jest obwarowane szczegółowymi przepisami o uwidocznieniu firmy na szyldzie, zgłoszeniu nazwiska kierownika itp.

Osobny dział zawiera przepisy szczegółowe dla handlu okrężnego (skupywanie i sprzedaż różnych towarów oraz usługi przemysłowe jak: wprawianie szyb, ostrzenie noży, naprawianie parasoli, drutowanie naczyń). Handel taki może być prowadzony tylko po uzyskaniu pozwolenia władzy przemysłowej I instancji, przyczem nie mogą ich otrzymać osoby niepełnoletnie, nałogowi pijacy i włóczędzy, karani za to, nieposiadający miejsca zamieszkania, chorzy na choroby zaraźliwe. Prowadzącym ten proceder nie wolno wchodzić bez pozwolenia do mieszkań prywatnych a po zachodzie słońca do obcych domów i zagród, poza tem niewolno im prowadzić handlu napojami alkoholowemi, kartami do gry, kosztownościami, papierami wartościowemi, losami, łatwo zapalnemi materjałami i bronią, lekarstwami, truciznami, starzyzną, pościelą, pierzem i włosami ludzkiemi, urządzać loterję, przetargi towarów na raty z zastrzeżeniem w umowie prawa odstępstwa umowy lub zerwania z żądaniem całości zapłaty.

Nie potrzebują pozwolenia sprzedający okrężnie, osobiście lub przez domowników surowe produkty swojego gospodarstwa rolnego, ogrodniczego, leśnego, drób, zwierzynę i ryby uzyskane z własnego polowania i połowu, dalej — kto w promieniu 15 klmtr. sprzedaje wyroby należące do przedmiotów zwykłego obrotu targów małych, albo oddaje drobne świadczenia natury przemysłowej o ile to odpowiada zwyczajom miejscowym. Władze gminne mogą stawiać wnioski o ograniczenie lub rozszerzenie tego handlu.

Dział następny normuje przepisy dla targów gminnych, które dzielą się na dwie kategorje: targi małe (zwykle tygodniowe) i wielkie (powiatowe, wojewódzkie, odpustowe, kiermasze, jarmarki). Obrót na targach małych ogranicza się, stosownie do potrzeb miejscowych, do płodów surowych przyrody, zwierząt domowych, z wyłączeniem większych, artykułów żywnościowych, narzędzi gospodarczych i rolniczych oraz wyrobów okolicznej ludności, wytwarzanych przez nią ubocznie. Targi wielkie obejmują wszystkie towary wolnego obrotu, o ile niema miejscowych ograniczeń targowych. Uprawnień na targi małe udziela władza przemysłowa I instancji, na wielkie władza przemysłowa wojewódzka, po wysłuchaniu opinji izby przemysłowo-handlowej, przyczem dotychczasowe uprawnienia w tym zakresie pozostają w mocy. Na handel na targach nie potrzeba specjalnych pozwoleń za wyjątkiem artykułów podlegających koncesji.

Następne działy omawiają korporacje przemysłowe, warunki dla uczni przemysłowych, postanowienia karne i władze przemysłowe. Korporacje przemysłowe mogą być tworzone jako wolne cechy, bez żadnych uprawnień pod ścisłą natomiast kontrolą władz, które zatwierdzają budżety, delegują stałych kontrolerów, mogą zawieszać zarządy, uchwały, nakładać kary i rozwiązywać korporacje. Uczni przemysłowych może przyjmować każdy fachowiec-przedsiębiorca, lub posiadający takich majstrów, lub kierowników działów. Władze przemysłowe mogą odbierać takie uprawnienie z bardzo ogólnikowych przyczyn (brak kwalifikacyj fachowych i osobistych) i nakładać kary w tym zakresie.

Pierwszą instancją przemysłową są władze administracyjne I instancji, za wyjątkiem miast: Warszawy, Łodzi, Wilna, Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, w których władze te sprawują magistraty. Drugą instancją są władze przemysłowe wojewódzkie i Ministerjum przemysłu i handlu. Władze przemysłowe posiadają specjalnych lustratorów-instruktorów dla korporacyj przemysłowych i rzemieślniczych (cechów) z bardzo szerokiemi uprawnieniami (prawo udziału w zebraniach i posiedzeniach korporacyj i cechów, prawo zawieszenia ich uchwał).

Dział 11 mówi o rzemiośle. Zajmiemy się tem w następnym artykule, zaznaczając tylko, że w całości prawie utrzymano pierwotny tekst, nie uwzględniając najważniejszych postulatów przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych.

Al. M.

List z Wiednia.

Po wyborach w republice austrjackiej

(Własna korespondencja „Kurjera Zachodniego").

Wiedeń, 27 kwietnia 1927.

tylko 23.000 głosów. Kanclerz związkowy, dr. Seipel spodziewał się, że dzięki utworzeniu wspólnego mieszczańskiego bloku wyborczego uda się wyprzeć socjalistów w parlamencie austrjackim na trzecie miejsce. Cel ten nie został osiągnięty, nie mniej jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **w razie niedojścia do skutku wspólnego bloku mieszczańskiego, socjaliści zdobyliby daleko większą ilość głosów i mandatów.**

Przywódca socjalistów austrjackich, dr. Bauer, oświadczył w swoim czasie, że najbliższym celem stronnictwa jego jest zdobycie podczas przyszłych wyborów nowych 30z.000 głosów i zapewnienie sobie w ten sposób absolutnej większości w parlamencie. Dzięki sprytowi i przezorności kanclerza związkowego, który z całą energią pracował nad urzeczywistnieniem swego planu mieszczańskiego bloku wyborczego, **cel wyborczy socjal-demokracji austrjackiej nie został osiągnięty.**

Wybory niedzielne nie przyniosły znaczniejszych zmian w ugrupowaniu stronnictw politycznych, co świadczy niewątpliwie o stałości przekonań politycznych ludności austrjackiej. Udział wyborców w całym kraju był bardzo znaczny, przyczem ci wszyscy, którzy podczas wyborów poprzednich od głosowania się wstrzymali, tym razem głosowali przeważnie za socjalistami. R ó w n i e ż za socjalistami głosowała większość młodych wyborców, którzy podczas ostatnich wyborów prawa wyborczego jeszcze nie posiadali i obecnie po raz pierwszy stanęli przy urnie wyborczej.

Świadczy o tem stosunek przyrostu głosów oddanych na listę socjalistyczną, do przyrostu głosów list mieszczańskich. Tak naprzykład w Wiedniu socjaliści zyskali w porównaniu z wyborami poprzedniemi 120.000 nowych głosów, zaś stronnictwa mieszczańskie

Pomimo to jednak przyznać należy, że największe stosunkowo zwycięstwo w wyborach niedzielnych odnieśli socjaliści, którym udało się powiększyć stan posiadania w parlamencie **o 4 mandaty,** podczas gdy stronnictwa mieszczańskie **straciły 7 mandatów.**

Ostatnie wybory do parlamentu austrjackiego potwierdziły raz jeszcze, że **drobne ugrupowania polityczne nie mają w Austrji współczesnej najmniejszej racji bytu.** Wszystkie te drobne partyjki, jako to hakenkreuzlerzy, partja stanu średniego, t. zw. Udeowcy i t. p., **poniosły w niedzielę zupełną klęskę, nie otrzymując ani jednego mandatu.** To samo należy też powiedzieć **o komunistach, którzy otrzymali tym razem o 65 proc. głosów mniej, niż podczas wyborów poprzednich.**

Naogół powiedzieć można o wyniku ostatnich wyborów parlamentarnych, że dotychczasowa **koalicja rządowa została osłabiona i zmuszona będzie szukać poparcia u agrarjuszy, socjaliści zostali wzmocnieni, radykałowie zaś wszelkich odcieni ponieśli kompletną porażkę.** Nowy gabinet, który prawdopodobnie składać się będzie z chrześcijańsko-społecznych, wielkoniemców i agrarjuszy, zmuszony będzie prowadzić politykę kompromisową i walczyć z silną opozycją socjalistyczną. A miasto Wiedeń, które w dalszym ciągu mieć będzie w swym parlamencie miejskim silną większość socjalistyczną, będzie nadal jakiemś państwem w państwie, przytem **państwem socjalistycznem w państwie mieszczańskiem.** Że podobny, dość oryginalny zresztą, stan będzie źródłem częstych konfliktów i kryzysów, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości.

Z. M.

Dwudziestopięciolecie gimnazjum będzińskiego.

W dniach 2 i 3 maja odbędzie się w Będzinie uroczysty obchód dwudziestopięciolecia gimnazjum zgromadzenia kupców, dawniej siedmioklasowej szkoły handlowej.

Rocznica i uroczystość nabiera w tym wypadku specjalnego znaczenia. Chodzi o uczczenie pamięci i działalności zakładu wychowawczego, który szczególnie w okresie lat 1905—1916 zapisał się świetnie w historji życia kulturalnego i oświatowego Zagłębia, który w swych murach przygotował do pracy na ugorach życia polskiego kilkuset swoich wychowanków, dając im nietylko doskonałe przygotowanie naukowe, ale — co bardzo ważne, co niemniej ważne — wyraźne przygotowanie i nastawienie ideowe.

Dziwnie się wiążą pomiędzy sobą, zachodzące w życiu historycznem fakty dalekie i — zdawałoby się — odrębne. Wpływ jednych na narodziny innych a doniosłych sięgo często nieprzewidzianie daleko.

WITTE A SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Zdarzyło się, że w roku 1892 ministrem finansów w państwie rosyjskiem został Juljusz Witte, człowiek pomysłowy i rzutki, jak na ówczesne stosunki rosyjskie — liberalny. Chciał stworzyć w Rosji potężny przemysł i ożywić handel. Pragnąc przygotować pracowników w tych dziedzinach życia stworzył w Rosji szkolnictwo przemysłowe (techniczne) i handlowe, podlegające ministrowi skarbu i na skutek tego znaczenia bardziej zdolne do stosowania swych metod nauczania i przyjmowania nowych prądów umysłowości europejskiej, aniżeli skostniałe w rutynie, rusyfikatorskie szkolnictwo ministrów oświaty.

W roku 1896 Witte przedłożył projekt, w myśl którego przy ministerjum finansów powstać miała rada do spraw szkolnych pod przewodnictwem wiceministra finansów, złożona z przedstawicieli tegoż ministerjum, delegata ministerjum oświaty i osób zaproszonych przez ministra z pośród wybitnych działaczy świata handlowego i przemysłu artystycznego. Celem tej rady było: „obmyślenie sposobów większego rozpowszechnienia nauk handlowych i wykształcenia w zakresie przemysłu artystycznego b) ustalenie ogólnych zasad, którym odpowiadać powinny uczelnie powyższe" i t. p. Ministrowi finansów pozostawiono się: a) udzielanie zezwoleń na zakładanie miejscowych towarzystw, mających na celu zakładanie i utrzymywanie szkół handlowych oraz zatwierdzanie statutów tych towarzystw i b) w porozumieniu z min. spraw wewn. zezwalania towarzystwom kupców na ustalanie, obowiązujących dla członków tych towarzystw, opłat na zakładanie i utrzymanie szkół powyższych.

Dnia 15 kwietnia 1896 roku car położył na projekcie swój podpis.

POCZĄTEK SZKOŁY HANDLOWEJ W BĘDZINIE.

Na zasadzie powyższych przepisów zaczynają powstawać w kraju naszym szkoły handlowe. Jedną z pierwszych zorganizowana na tych zasadach była szkoła Rotwanda w Warszawie.

Również wśród społeczeństwa polskiego w Zagłębiu powstała około roku 1900 myśl zorganizowania podobnej szkoły w Będzinie. Zagłębie posiadało wówczas jedynie gimnazjum rosyjskie Diedla w Sosnowcu. Druga najbliższa szkoła średnia znajdowała się w Częstochowie. Oczywiście szkoły te nie wystarczały dla potrzeb miejscowego, gęsto zaludnionego powiatu. Zachodziła konieczność stworzenia jeszcze jednej szkoły. Władze rosyjskie zamierzały otworzyć gimnazjum w Będzinie. Naówczas grono osób w Będzinie postanowiło podjąć starania o powołanie szkoły handlowej, jako bardziej liberalnej, jako takiej, na którą społeczeństwo mogło mieć znaczny wpływ przez Radę opiekuńczą szkoły, która była organem zarządzającym i miała prawo mianować dyrektora.

W tym celu w listopadzie 1900 roku zwołane zostało przez p. J. Szperlinga zebranie kupców w Będzinie, na którem postanowiono utworzyć zgromadzenie kupców głównie w celu założenia szkoły. Starszym zgromadzenia został wybrany p. J. Szperling. Na drugiem posiedzeniu zgromadzenia uchwalono zwrócić się do ministra finansów z prośbą o pozwolenie na otwarcie przez zgromadzenie kupców szkoły handlowej w Będzinie i o prawo pobierania na jej utrzymanie dodatków do patentów, które ustalono na 100 rb. rocznie od patentów handl. I kat. i przemysłowych I, II i III kat. oraz na 35 rb. rocznie od handlowych II kat. i przemysłowych IV i V kateg.

Ówczesny inspektor okręgowy dla szkół ministerjum finansów w Warszawie, Malinin, chętnie współdziałał i poparł podjęte starania. 15 lipca 1901 roku został zatwierdzony przez Wittego statut szkoły, a we wrześniu tegoż roku zatwierdzono pobieranie opłat na utrzymanie szkoły w wysokości zaproponowanej przez zgromadzenie kupców.

Należy podkreślić dobrą wolę i zrozumienie obowiązków obywatelskich, okazane naówczas przez zgromadzenie kupców przez uchwalenie opłat na rzecz szkoły. Opłaty te dawały rocznie około 20.000 rubli, a więc sumę znaczną, która pozwoliła urządzić szkołę i wyposażyć wspaniale w pomoce naukowe.

W październiku 1901 roku zgromadzenie kupców wybrało Pierwszą Radę opiekuńczą szkoły w osobach: Jana Szperlinga, St. Reichera, dyr. H. Kondratowicza, d-ra S. Weinziehera, dyr. J. Strasburgera, inż. St. Kontkiewicza i geom. E. Scholtza. Przewodniczącym Rady opiekuńczej został p. Jan Szperling.

Rada zajęła się wynajęciem lokalu, zakupem mebli i urządzeń; zaangażowano na dyrektora szkoły N. Brailowskiego, Rosjanina i w styczniu 1902 roku szkołę otwarto.

Napływ uczniów był bardzo duży. Wykładowym językiem był oczywiście rosyjski, język polski był wykładany — również zorganizowano bibljotekę polską.

Tak upłynęło lat cztery do stycznia 1906 w którym zakończył się pierwszy — rosyjski okres szkoły.

SPOLSZCZENIE SZKOŁY.

Przyszedł rok 1905. W kraju rozpoczął się ruch rewolucyjny. Szerokie masy społeczeństwa wystąpiły manifestacyjnie przeciwko absolutyzmowi caratu, żądając praw konstytucyjnych, autonomji, swobód narodowych i obywatelskich.

Któregoś dnia w styczniu 1906 roku olbrzymia manifestacja robotnicza podążała z Sosnowca do Dąbrowy. Manifestanci, idąc od jednej do drugiej kopalni i fabryki, — przerywali pracę w zakładach. Robotnicy przyłączali się do pochodu i rzeka ludzka rosła, wzbierała coraz potężniejsza, coraz bardziej imponująca. Przywódcy manifestantów wkroczyli do gmachu szkoły i zażądali od dyrektora przerwania lekcyj. Przerażony, ówczesny dyrektor Konskij zastosował się do żądania manifestantów. Lekcje zostały przerwane. Po parotygodniowej przerwie gdy na skutek represyj rządowych osłabło tętno ruchu w Zagłębiu, dyrektor Konskij usiłował wznowić lekcje. Rada opiekuńcza jednak starała się odroczyć otwarcie szkoły, a w międzyczasie opierając się na wydanym w czerwcu 1905 roku ukazie, zezwalającym na wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego do szkół prywatnych, postanowiła wszcząć starania o spolszczenie szkoły. Przewodniczący zgromadzenia kupców i jednocześnie prezes Rady opiekuńczej p. Szperling delegowany został do Petersburga, gdzie przy poparciu i pomocy adwokata Olszanowskiego, znanego w tamtejszych kołach polskich działacza, podjął w ministerjum odnośne starania. Ówczesny minister Kokowcew w rozmowie z prezesem Rady opiekuńczej oświadczył, że nigdy na język polski jako wykładowy nie zgodzi się. Nieprzychylne stanowisko ministra opóźniło narazie decyzję. Jednak już byli w rządzie ówczesnym ludzie, rozumiejący konieczność ustępstw. Na skutek wspólnych starań Rad opiekuńczych szkół handlowych rada ministrów zgodziła się na przekształcenie tych szkół na polskie, pozbawiając je jednakże ze sprawą Kokowcewa praw szkół rządowych (a więc wstępu do wyższych uczelni w Rosji) i prawa pobierania na utrzymanie tych szkół dodatków do patentów.

W lipcu 1906 roku odbyło się zebranie zgromadzenia kupców, na którem p. Szperling poinformował zebranych o wyniku starań. Na temże posiedzeniu powołano nową Radę opiekuńczą w składzie: dyr. M. Grabińskiego, inż. J. Kozłowskiego, St. Reichera, d-ra St. Królikowskiego, dyr. Skarbińskiego, d-ra S. Weinziehera i rejenta Cieszkowskiego.

Prezesem Rady wybrany został dyr. Skarbiński, który na stanowisku tem z największym dla szkoły pożytkiem pracował do roku 1925. Na dyrektora szkoły powołano adwokata Piechowskiego z Warszawy i od września r. 1906 szkoły podjęła pracę już jako szkoła handlowa polska. Z tą chwilą, rozpoczyna się nowy i piękny okres rozwoju szkoły, która szczególnie wysoki poziom pod każdym względem osiąga w latach 1907—1916, pod dyrekcją niezapomnianego dyrektora Antoniego Sujkowskiego, obecnego profesora W. S. H. w Warszawie.

OKRES ŚWIETNEGO ROZWOJU.

Szkoła polska staje się okiem w głowie polskiego społeczeństwa. Pomimo odebrania jej prawa pobierania dodatków do patentów, sfery umysłowe i kupieckie spieszą jej z wydatną pomocą materjalną. Rada opiekuńcza dokłada starań, aby środki potrzebne na prowadzenie znaleźć koniecznie. Z chwilą objęcia kierownictwa szkoły przez prof. Sujkowskiego zaczyna się okres rozkwitu szkoły. Przyczynia się do tego wybitnie odpowiedni dobór nauczycieli i wychowawców. Ludzie ideowi, znakomicie przygotowani, uważając szkołę polską za nader ważną placówkę pracy obywatelskiej i narodowej, podejmują pracę jako nauczyciele i nie szczędzą wysiłków aby podnieść ją do możliwie wysokiego poziomu. I dzięki tej ofiarnej pracy grona niezapomnianych ludzi, szkoła zdobywa sobie świetne imię. Wychowankowie szkoły zwracają uwagę na uczelniach zagranicznych swojem przygotowaniem.

Grono nauczycielskie składają wówczas poza prof. Sujkowskim, pp.: A. Kaczyński, St. Warchoł, Br. Woyde, E. Reichart, Fr. Zillinger, J. Łazowski i szereg innych. Pracę swoją oddają szkole jako wykładowcy pp.: M. Srokowski i A. Zdzitowiecki.

Szkoła, choć handlowa, miała poziom wybitnie ogólnokształcący, doskonale przygotowywała do słuchania w uniwersytetach i politechnikach. Przedmioty handlowe wykładane były w klasach szóstej i siódmej po parę godzin tygodniowo.

Nie dość na tem. Szkoła została się wówczas placówką kultury polskiej, kuźnicą ideałów narodowych.

My, którzy mieliśmy szczęście uczyć się w tej szkole, nie możemy myśleć o latach tam spędzonych bez wzruszenia, a o nauczycielach naszych bez uczucia głębokiej wdzięczności. W poważnym trudzie codziennej skupionej pracy narastała tam w umysłach młodzieży głęboka wiedza o tem, że Polska to wielka rzecz; że czekają nas zadania ogromne pracy dla kraju. Że do tej pracy szczegónej potrzeba tylu czystych rąk i gorących płomieni serca. Na ugornej glebie życia prowincji, stawała się szkoła jakąś niezwykłą oazą, w której atmosferze kwitły wysokie ideały. Na parę lat przed wybuchem wojny została zorganizowana wśród uczniów za wiedzą dyrektora drużyna harcerska, która swoje zebrania odbywała w gmachu szkoły. Pod kierunkiem prof. Kaczyńskiego, obecnego starosty w Piotrkowie, zbierały się w wyższych klasach kółka uczniowskie, na które poszczególni uczniowie przygotowywali samodzielne referaty z zakresu historji ojczystej. Oczywiście cała ta praca była tajną i władze rosyjskie nic o niej nie wiedziały.

Niezupełną charakterystyką tych lat rozkwitu szkoły byłoby, gdyby zamilczanym był udział w rozwoju szkoły społeczeństwa patrjotycznie myślącego i czującego.

Rodzice, opiekunowie, szkoła, młodzież — tworzyli jedną całość, niezwykle harmonijną całość. To też, niewątpliwie, fakt, że szkoła była mocno związaną z rodzicami młodzieży, że nie wytwarzała się próżnia pomiędzy szkołą a domem rodzinnym, miał niezwykle doniosłe znaczenie i był bodaj najważniejszą przyczyną jej nieustannego rozwoju.

W roku 1916 prof. Sujkowski opuścił szkołę, z powodu różnicy zdań pomiędzy nim a większością ówczesnej Rady opiekuńczej. Z jego odejściem skończył się ten okres rozkwitu.

OSTATNIE DZIESIĘCIOLECIE.

W roku 1916-17 szkoła została przemianowana na 8-mio klasowe gimnazjum realne, kierownictwo szkoły podjął dyr. Winkler. W dwa lata później dyrekcję szkoły objął dyr. Woyna. Pracowali oni przy nowym zespole nauczycielskim b. często się zmieniającym w nienormalnych warunkach wojennych, które spowodowały w części dość poważne trudności finansowe. Szkoła przebrnęła szczęśliwie przez ten okres trudności i z chwilą objęcia kierownictwa przez dyr. Błażejewicza, dzięki jego dzielnej i sprężystej pracy zaczęła systematycznie, nieustępliwie podnosić się stale i rozwijać.

Szkoła mieści się dotychczas w domu prywatnym. Obecna Rada opiekuńcza szkoły pod przewodnictwem dyr. St. Gadomskiego i dyrektor zabiegają o podjęcie budowy własnego gmachu na posiadanym placu, zakupionym jeszcze w roku 1904. Projekt ma widoki realizacji, ponieważ część placu odkupić zamierza pod budowę szkoły powszechnej Magistrat m. Będzina i uzyskana kwota przeznaczona zostanie na budowę gmachu. Przy czynnem i wydatnem poparciu samorządów miejscowego przemysłu i społeczeństwa projekt budowy zostanie zapewne w niedługim czasie zrealizowany.

Zamykając tę garść wspomnień i uwag należy dodać, że sfery przemysłowe i handlowe Zagłębia, a głównie osoby pracujące bezinteresownie w Radzie opiekuńczej szkoły od pierwszej do ostatniej chwili, wydały sobie, organizując szkołę handlową, jak najlepsze świadectwo i dobrze się zasłużyły miejscowemu społeczeństwu. Czyn tych ludzi wydał owoce i to być im winno najlepszą nagrodą.

Pod kierunkiem dyr. Błażejewicza zaczyna się pomyślny okres historji szkoły. Obecnie szkoła ma szczęście pracować w wolnej ojczyźnie. Niechże podjąwszy wspaniałe dawne tradycje szkoły, pracuje usilnie, wszczepiając w dusze swoich wychowanków wysokie ideały i przygotowuje ich do dzielnej i twórczej pracy nad budową potężnej i wielkiej, w całem tego słowa znaczeniu, Polski.

Antoni Rączaszek.

P. S. Gimnazjum będzińskie w czasie od r. 1907 — 1926 wysłało w świat **354 abiturjentów**, przeciętna zaś liczba uczniów wynosiła w roku szkolnym w ciągu 25-lecia około 350.

Idziesz, wiosno!....

Idziesz, wiosno, uśmiechniona,
śpiewna i przeczysta,
a na głowie twej korona
jasna i świetlista!...

Idziesz, idziesz budzić życie
w obumarłej ziemi,
mgły różowe siać o świcie
dłońmi magicznemi!...

Idziesz, idziesz wpośród ludzi,
niesiesz kwiatów pęki,
cała ziemia się obudzi
pod dotknięciem ręki!...

Przyjdziesz, wiosno, świat upoisz,
tęczą złud zaświecisz,
w bzy liljowe świat ustroisz,
i, jak mgła, ulecisz!...

przyjdziesz, wiosno, i... odejdziesz,
świat oddawszy złudzie,
lecz po zimie znowu wzejdziesz
w nowych blasków cudzie!...

Lita Matusewiczowa.

Sosnowiec.

ZYGZAKIEM.

M A J.

Dziś pierwszy maja i przedziwny dzień,
Król wszystkich wiosny dni rozsłonecznionych,
Twórca serdecznych i młodzieńczych drgnień,
Snów niezniszczalnych, tęsknot utajonych.

Dziś pierwszy maja i przedziwny dzień:
Wiosna i miłość, świat marzeń i czarów,
Choć w złotem słońcu pada na twarz cień,
Rzucany w zgrzycie czerwonych sztandarów

Cw.

Kto zdobędzie puhar?

Zgłoszenia zawodników do III biegu okrężnego „Kurjera Zachodniego“ o puhar srebrny i inne nagrody **przeszły najśmielsze nasze marzenia.**

Do biegu stanie **około 70 zawodników,** zgłoszonych przez 21 organizacyj, z których każda ma ambicję zdobyć puhar jako trofeum swej sprawności fizycznej.

W szczególności zawodników zgłosiły w czasie od 22 do 30 kwietnia następujące organizacje: „Sokół“ w Czeladzi, Stowarzyszenie kulturalno-oświatowe młodzieży robotniczej „Siła“ w Katowicach, Towarzystwo naukowo-sportowe „Czyn“ w Sosnowcu, Czeladzki klub sportowy, męska szkoła handlowa T. Płockiego, klub sportowy „1922“ w Małej Dąbrówce (Śląsk), Towarzystwo sportowe „Winginja“, Miejska szkoła dokształcająca w Sosnowcu, Towarzystwo kulturalno-oświatowe „Świt“ w Sosnowcu, „Sokół“ w Będzinie, Związek młodzieży „Jedność“ w Sosnowcu, Związek hallerczyków „Placówka“ w Sosnowcu, klub sportowy „Strzała“ w Sosnowcu, klub sportowy „Sosnowiec“ w Sosnowcu, hufiec męski Związku harcerstwa polskiego w Sosnowcu, hufiec męski harcerski w Częstochowie, hufiec męski harcerski w Zawierciu i jeszcze kilka organizacyj, które do zgłoszeń nie dołączyły nazwisk zawodników, podając tylko ich liczbę.

Do zawodów staną **zwycięzcy dwuch poprzednich biegów okrężnych pp.: Józef Wawrzyn (1925) i Bolesław Karch (1926),** a obok młodych zawodników doświadczeni sportowcy, którzy nieraz brali nagrody w biegach w Katowicach, w Krakowie i gdzieindziej.

Bieg okrężny zapowiada się więc **bardzo interesująco i już obecnie dokonują się liczne zakłady,** kto zabierze srebrny puhar „Kurjera Zachodniego“, choć nietrudno zgadnąć, że ten, kto... pierwszy przybędzie do mety.

—

Ponieważ już po godz. 7 wieczór w dniu wczorajszym zapytywano nas, czy można jeszcze nadesłać zgłoszenia, w porozumieniu z komendantem biegu p. kpt. H. Niteckim odpowiadamy, że zgłoszenia można jeszcze nadesłać do poniedziałku godz. 11 rano. Jednakże będzie zależeć od Komitetu sędziów, czy zgłoszeni w spóźnionym terminie zawodnicy będą do biegu dopuszczeni.

Oświatowe znaczki pocztowe.

W celu uczczenia pamięci Konstytucji 3-go Maja p. minister poczt i telegrafów rozporządzeniem z dnia 21 kwietnia 1927 r. Nr. 317—IV zarządził wprowadzenie w obieg nadzwyczajnych znaczków pocztowych z napisem „Na oświatę 5 gr.“ w ilości 3 miljonów po 10 gr. i 3 miljonów po 20 gr. Znaczki te będą używane dla opłacania przesyłek pocztowych w ruchu krajowym i zagranicznym w czasie od 3 maja 1927 r. do 1 kwietnia 1928 r. Cena nominalna tych znaczków jest na każdej sztuce 5 gr. wyższa od wartości taryfowej. Nadwyżka 5-groszowa przeznaczona jest na rzecz Towarzystw Oświatowych, a mianowicie: Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, Polskiej Macierzy Szkolnej Ziem Wschodnich w Wilnie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie, Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu i Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie. Towarzystwa te — jak wiadomo—prowadzą w całym kraju pożyteczną działalność w dziedzinie szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej. Nabywanie tych znaczków oświatowych przez społeczeństwo przyczyni się do zapewnienia tym organizacjom dochodów na rozwinięcie ich państwowotwórczej pracy. Oświatowe znaczki pocztowe — pięknie wykonane, z rysunkiem alegorycznym oświaty — będą sprzedawane we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych od dnia 3 maja.

Budowę Domu PMS. w Sosnowcu

UCHWALIŁ JEDNOGŁOŚNIE ZJAZD OKRĘGOWY.

Zjazd okręgowy delegatów Kół P. M. S. w Zagłębiu Dąbrowskiem, jaki odbył się w ub. piątek, zgromadził 20 delegatów.

Obrady odbywały się w obecności delegata zarządu głównego P. M. S. z Warszawy, p. **Ludwika Skoczylasa,** który zagaił zjazd pięknym referatem o pracy P. M. S. w chwili obecnej, podkreślając szczególnie znaczenie działalności tej instytucji na kresach wschodnich, gdzie jej ośrodki potrzymują i rozszerzają wpływy polskiej kultury i państwowości. Działalność P. M. S. od czasu wojny upadła, społeczeństwo przeżywało ciężki okres martwoty i inercji, rok 1926 stał się jednak przełomowy i obecnie we wszystkich zakątkach Polski widzi się napływ nowej energji i wzmożenie pracy oświatowej. Na szarym końcu pozostało województwo Kieleckie, gdzie dawniej tak ożywiona działalność P. M. S. dotąd spoczywa w letargu, za wyjątkiem Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie praca tej instytucji w ostatnim czasie znacznie się ożywiła.

Po przyjęciu protokulu z ostatniego zjazdu okręgu **p. dyr. Mazur** przedstawił sprawozdanie z działalności P. M. S. w Zagłębiu, uzupełnione następnie przez delegatów poszczególnych Kół (brakło sprawozdania z Będzina i Dąbrowy), poczem zjazd **jednogłośnie uchwalił wyrazić podziękowanie** pp.: dyr. Mazurowi, J. Waśniewskiej i ks. szamb. Plenkiewiczowi za ich dotychczasową działalność w zarządzie okręg. P. M. S.

Sprawozdanie kasowe za rok 1926 przedstawił ks. **szamb. Plenkiewicz.** Zarząd okręgowy miał w tym czasie 6690 zł. 89 gr. dochodu i 6612 zł. 15 gr. rozchodu. W rozchodach wydatkował kwotę 1818.12 zł. na czytelnie szkolne, 1575 zł. na bibl. w Sosnowcu, 1146 zł. na utrzymanie i pomoc dla 3 biednych uczniów. Zarządowi głównemu przesłano kwotę 1539 zł. Sprawozdanie kasowe przyjęto jednogłośnie.

Ze sprawozdań, przedłożonych przez delegatów poszczególnych Kół P. M. S., delegat zarządu głównego mógł nabrać przekonania, że działalność Macierzy ma wcale poważne podstawy i sukcesy na terenie Zagłębia. Księgozbiory i czytelnie rozwijają się prawidłowo, nie brak akcji odczytowej, członków jest wprawdzie niewiele, ale nie brak jednostek, ożywionych najlepszą chęcią, energją i pomysłowością w pracy oświatowej, a fundusze wielu Kół stanowią piękny plon ich przedsiębiorczości. Z pośród Kół w Zagłębiu **najlepiej jednak zaprezentowało się w r. 1926 Koło w Niwce, którego zarządowi zjazd jednogłośnie uchwalił podziękowanie** za wzorową pracę.

Nie uznano natomiast t. zw. Koła eksterytorjalnego w Sosnowcu, które w roku 1921 zamarło i obecnie fikcyjnie odnowiło się dla celów nic nie mających wspólnego z działalnością P. M. S.

Po referacie **red. Opioły,** w sprawie Domu P. M. S. w Sosnowcu jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd okręgowy P. M. S. w Sosnowcu uznaje jako naglącą potrzebę budowę Domu P. M. S. w Sosnowcu, który stałby się siedzibą zarządu okręgowego P. M. S. Koła w Sosnowcu, naukowej bibbljoteki Zagłębia Dąbrowskiego, środowiskiem ruchu kulturalnego i oświatowego.

Zjazd okręgowy P. M. S. zwraca się do zarządu głównego P. M. S., by oddał plac w Sosnowcu, podarowany w roku 1905 przez Towarzystwo Sosnowieckie Polskiej Macierzy Szkolnej, pod budowę domu P. M. S. w Sosnowcu.

W związku z zamierzoną na jesień b. r. budową Domu P. M. S. zjazd okręgowy uchwalił jednogłośnie zwrócić się do zarządu głównego, by połowę zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja“ przeznaczył na budowę tego Domu, drugą zaś połowę na potrzeby Kół miejscowych.

Wkońcu dokonano wyborów do zarządu okręgowego P. M. S. w Zagłębiu, który ukonstytuował się następnie w następującym składzie:

Prezes: Feliks Frycz, wiceprezes: Bolesław Krupiński, sekretarz: Romuald Kibler, skarbnik: Kazimierz Korzeniowski. Członkowie zarządu: Bolesław Jachimczyk, Stanisław Mazurkiewicz, Tadeusz Opioła, Antoni Ragnaszek, Józef Steinert, Władysław Witkowski. Zastępcy członków zarządu: Aleksander Cieśliński, ks. szamb. Franciszek Gola, ks. szamb. Franciszek Plenkiewicz. Komisja rewizyjna: Antoni Barański, Marjan Stan. Skarbiński, Kazimierz Wosiński.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1
NIEDZIELA

Dziś Filipa i Jakóba
Jutro Zygmunta Kr.
Wsch. słońca 4 11
Zach. „ 18 54

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Syn Szeika“.
Oaza: „Marjonetki życia“.
„Sfinks“: „Człowiek z autem“.
Momus: „Przy kominku“ Wiera Chołodnaja.

—

Program 3-go Maja.

GARNIZON BĘDZIŃSKI.

23 p. a. p. stanowiący garnizon będziński, obchodzi jednocześnie dzień 3 Maja jako święto pułkowe. W związku z tem, prócz ogólnych uroczystości, odbędą się w dniu tym, o ile naturalnie dopisze pogoda, także wojskowe zawody sportowe.

Program obchodu święta ustalono następujący: O godzinie 6 rano pobudka orkiestry na ulicach miasta. O godzinie 8.30 rano bieg sztafetowy przez ulice miasta. O godzinie 10 rano msza polowa, a następnie defilada. O godzinie 12 w południe wspólny obiad żołnierski. Od godziny 3 do 5 popołudniu zawody sportowe na placu obok koszar, podług następującego programu: lekcja poglądowa gimnastyki; konkurs hippiczny szeregowych; Bieg 100 mtr.; rzut granatem, dyskiem i t. p. oraz gry sportowe; konkurs celowniczy przy działach odprzodkowanych.

Po zawodach nastąpi rozdanie nagród, na które, między innemi, komitet opieki nad żołnierzami przeznaczył 250 zł.

W SOSNOWCU.

Zbiórka Stowarzyszeń o godz. 10 przy ul. Kościelnej przed kościołem, gdzie należy poinformować się o wyznaczonem miejscu u komendanta obchodu p. insp. Drzewieckiego. Po otrzymaniu informacji o wyznaczonem miejscu na cmentarzu kościelnym należy je zająć. Do kościoła wchodzą tylko delegacje ze sztandarami. Po nabożeństwie sztandary wracają do swych grup i pochód, ustawiony przez p. insp. Drzewieckiego, rusza ulicami. Sztandar P. M. S. wraz z asystą honorową i orkiestrą wyprzedza pochód, który przejdzie ulicami: Kościelną, Krótką, Małachowskiego i 3 Maja. Przed sztandarem P. M. S. organizacje i korporacje pochylają swoje sztandary, przechodząc dalej. Przy kinie „Udziałowem“ wyznaczone organizacje wchodzą na akademję, pozostali udają się ul. Piłsudskiego na akademję do gmachu teatru. Młodzież szkół powszechnych, średnich i harcerstwo, nie zatrzymując się przed teatrem, udają się ulicą Kołłątaja do gimnazjum Staszica, seminarjum nauczycielskiego i swych szkół na poranki. Po skończeniu akademji organizacje wracają do swych siedzib pojedynczo.

Od zarządu gniazda T-wa „Sokół“ w Sosnowcu otrzymaliśmy następujący komunikat:

Członkowie T-wa gimnastycznego „Sokół“ w Sosnowcu winni się zgłosić na zbiórkę w ogrodzie sportowym w dniu 3 maja rb. o godzinie 10.15 punktualnie i bez wyjątków, w celu wzięcia udziału w obchodzie narodowym

Urzędy cechów zawiadamiają za naszem pośrednictwem swych członków, że zbiórka cechów w dniu 3 Maja odbędzie się w Tow. rzemieślniczem o godzinie 9.30 rano.

W związku z obchodem uroczystości 3 Maja zarząd polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia członków, że zbiórka odbędzie się w lokalu własnym we wtorek o godzinie 8 m. 30 rano, skąd zebrani udadzą się ze sztandarem Związku do miejscowego kościoła parafjalnego. Uprasza się wszystkich członków, a w szczególności z oddziału Sosnowiec, o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w pochodzie.

W SIELCU.

Zbiórka sokołów gniazda Sielce odbędzie się w dniu 3 maja r. b. o godzinie 11 róg Kościelnej i Polnej. Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Sielcu jednocześnie podaje do wiadomości, że w tymże dniu o godzinie 6 wieczorem w sali Sokoła w Sielcu odbędzie się uroczysta akademja z okazji święta 3 Maja z następującym porządkiem dziennym: 1) popisy orkiestry Straży ogniowej pod batutą kapelmistrza p. Nowakowskiego, 2) przemówienie okolicznościowe p. Br. Góreckiego 3) popisy chórów pod batutą p. Agdana.

Wejście bezpłatne. Goście mile widziani.

W BĘDZINIE.

Obchód święta narodowego odbędzie się w Będzinie podług następującego programu:

W poniedziałek wieczorem capstrzyk orkiestry wojskowej na ulicach miasta.

We wtorek o godz. 6 rano pobudka. O godzinie 10 rano msza polowa na placu ćwiczeń wojskowych obok koszar. Po nabożeństwie defilada na ul. Małachowskiego wojska, policji oraz organizacyj P.W. i W.F. O godz. 12 w poł. koncert orkiestry szkolnej na placu 3 Maja. O godz. 14.30 zawody sportowe na boisku „Sokoła“, składające się z marszu sztafetowego, biegów, popisów gimnastycznych oraz gry w piłkę nożną. Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci pamiątkowych upominków, żetonów i dyplomów. Na nagrody powyższe Sejmik będziński oraz Magistrat Będzina wyasygnowały po 300 zł. Cały dzień odbywać się będzie zbiórka oraz sprzedaż znaczków i wydawnictw P. M. S.

W środę dnia 4 bm. w sali kina „Nowości“ odbędzie się wspaniały koncert.

W dniu 3 maja wszystkie domy należy udekorować flagami państwowemi, okna zaś i wystawy nalepkami P. M. S.

NA FLORZE.

O godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Gołonogu. W ciągu dnia odbywać się będzie zbiórka na Dar narodowy oraz sprzedaż znaczków i wydawnictw P. M. S. przy stoliku obok bramy kopalni. Wieczorem o godz. 6 staraniem N. O. K. i Tow. muzyczno-śpiewaczego „Harmonja“ w Domu ludowym przy kopalni odbędzie się akademja, której program wypełni odczyt prof. Pasierbińskiego oraz występy muzyczno-śpiewacze. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra „Harmonji“. Ceny miejsc od 30 do 50 gr.

W CZELADZI.

Komitet obchodu święta narodowego w Czeladzi stanowią pp.: burmistrz A. Rączaszek, przewodniczący, J. Sadowski, sekretarz. Komisja artystyczna: pp. Pieczyński, Nowakowski, Gumiński, dr. Marczyński i Rutkowski. Sekcja sportowa: pp. Oleksiak, Balaziński, Wieczorek i Czarnomski. Komisja porządkowa: pp. Łakomik i Sadowski.

Program obchodu święta obejmuje: O godzinie 6 rano odegranie hejnału z wieży kościoła i szkoły na Skałce. O godzinie 9 rano zbiórka wszystkich organizacyj i stowarzyszeń w parku miejskim, skąd o godzinie 10 wymarsz w pochodzie na uroczyste nabożeństwo do miejskiego kościoła. Po nabożeństwie pochód wróci do parku, gdzie po okolicznościowem przemówieniu zostanie rozwiązany.

Po południu na boisku C.KS. odbędą się następujące zawody sportowe: o godzinie 2 — 3 Szczypiorniak: klub C.K.S. — „Strzelec“, o godzinie 3 — 4 bieg 1500 mtr. (trzy nagrody), o godzinie 4 — 5 sztafeta olimpijska na 100 — 400 — 800 mtr. (nagroda), o godzinie 5 — 6 i pół mecz piłki nożnej klubów C.K.S. i 11 pp. Tarnowskie Góry. W międzyczasie zawody i później do godziny 12 w nocy w parku miejscowym koncert orkiestry straży ogniowej. Zgłoszenie udziału w zawodach składać do dnia 2 maja godz. 5 popołudniu w lokalu C. K. S., Bytomska 35. **Wejście na zawody sportowe i do parku bezpłatnie.**

Wieczorem o godz. 8 akademja w klubie kop. „Saturn“ z następującym programem: Część pierwsza: orkiestra kop. „Saturn“ odegra Hymn narodowy, zagajenie — burmistrz p. Ant. Rączaszek, odczyt — prof. Kazimierz Nawrocki, skrzypce — St. Kuchciński, akomp. p. Dillen, deklamacje. Część druga: orkiestra symfoniczna w strojach malowniczych — Stow. „Oda“, deklamacja — Zw. młodzieży, skrzypce — St. Kuchciński akomp. p. Dillen. Część trzecia: sztuka historyczna „Trzeci Maj“ akt 3 — Stow. „Oda“ orkiestra kop. „Saturn“ — marsz. W przerwach koncert orkiestry symfonicznej T-wa „Oda“. Wejście na akademję od 20 gr. do 1 zł.

Wieczorem do godz. 12 koncert orkiestry straży ogniowej w parku miejskim. Na sali tańce narodowe w strojach krakowskich. Ognie bengalskie.

Komitet zwraca się do ludności miasta z gorącym apelem o staranne dekorowanie domów sztandarami narodowemi.

W GRODŹCU.

W poniedziałek 2 bm. o godz. 8 wiecz. capstrzyk.

We wtorek 3 bm. o godz. 6 rano hejnał z wieży kościelnej i wież szybowych kopalni Grodzieckiego Towarzystwa i T-wa „Solvay". a) o godz. 8 rano zbiórka organizacyj ze sztandarami przed szkołą (dom nr. 22 Grodzieckiego Towarzystwa); b) o godz. 8.30 wymarsz pochodu z orkiestrą do miejscowego kościoła parafjalnego na nabożeństwo, przyczem w drodze przed płytą Nieznanego Żołnierza pochód zatrzyma się i orkiestra odegra zwrotkę Hymnu narodowego; c) o godzinie 9 nabożeństwo i kazanie; d) po nabożeństwie pochód z kościoła wyruszy ulicą Będzińską, gdzie nastąpi okolicznościowe przemówienie, potem pochód dojdzie do figury wikarjatu i tam się rozwiąże; e) od 8 rano do 1 popołudniu kwesta uliczna przy kościele. W dniu tym odbędzie się sprzedaż nalepek, chorągiewek i znaczków metalowych przy specjalnie ustawionych stolikach; f) od 3 popoł. do 7 wiecz. koncert orkiestry miejscowej w parku Grodzieckiego Towarzystwa, a o godz. 7 wiecz. orkiestra wyruszy przed klub, gdzie odegra Hymn narodowy; g) o godz. 7 wiecz. uroczysta akademja w klubie Grodz. T-wa.

W czasie od 4 do 9 maja rb. odbywać się będzie zbieranie składek na listę ofiar na Dar narodowy 3-go Maja.

Komitet prosi wszystkie instytucje i organizacje społeczne o najliczniejszy udział wraz ze sztandarami lub transparentami.

Ogólne zgromadzenie delegatów L.O.P.P. Zagłębia Dąbrowskiego.

Zarząd Komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego uprasza panów delegatów Komitetów Kół o łaskawe przybycie w dniu 1 maja rb. o godz. 3.30 popoł. na ogólne doroczne sprawozdawcze zgromadzenie Komitetu okręgowego z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie przewodniczącego Komitetu okręgowego; 2) wybór przewodniczącego ogólnego zgromadzenia; 3) sprawozdanie Komitetu okręgowego za r. 1926: a) sprawozdanie sekretarza, b) sprawozdanie skarbnika; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) uchwalenie budżetu na r. 1927; 6) Wybory: a) zarządu Komitetu okręgowego, b) komisji rewizyjnej, c) delegatów na ogólne zgromadzenie Ligi w Warszawie; 7) wolne wnioski.

Posiedzenie odbędzie się w sali na plebanji przy ul. Kościelnej 6.

Wielki koncert.

W sobotę dnia 7 maja r. b. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się koncert miejscowe go Tow. muzycznego, pod artystycznym kierunkiem dyrektora Tow. prof. Kazimierza Garbusińskiego, zastępcy Wallek Waleskiego ze słynnego „Echa" w Krakowie.

Doskonale zespiewany i wyćwiczony zespół chóralny oraz osoba dyrygenta dają zu pełną gwarancję, że koncert ten będzie stał na najwyższym poziomie artystycznym.

Atrakcją koncertu będzie bezsprzecznie występ znanej śpiewaczki estradowej p. Emilji Ambrozowej, której prześliczny głos oraz wysoka kultura muzyczna zdobyły ogólne uznanie.

Koncert powyższy, jak zresztą wszystkie występy Tow. muzycznego, niewątpliwie zostanie życzliwie przyjęty i poparty przez miejscowe sfery inteligencji.

Czyżby znów zmiana?

W związku z notatką, zamieszczoną pod powyższym tytułem we wczorajszym nr. naszego pisma, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że podane informacje nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, gdyż w obecnej chwili nie można przesądzać, jak ostatecznie sprawa zostanie załatwiona. We właściwym czasie nie omieszkamy podać do wiadomości konkretnego rezultatu i oświetlenia powstałego nieporozumienia.

Z prac na polu szkolnictwa.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO RADY SZKOLNEJ POWIATOWEJ.

W dniu 29 kwietnia r. b. pod przewodnictwem p. sędziego Ryszarda Hermana i przy współudziale p. inspektora szkolnego odbyło się posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu.

Na posiedzeniu tem zaopinjowało kilkadziesiąt podań o nadanie posad nauczycielskich w powiecie Będzińskim.

Zamianowano do dozorów szkolnych następujących członków: p. Feliksa Zucha sekretarza gm. Mierzęcice, z pośród obywateli tej gminy, p. Władysława Drożdża z Ożarowic, jako delegata Rady gminnej, p. Michała Konarzewskiego, jako delegata Rady miejskiej m. Czeladzi, p. Aleksandra Cieślińskiego, z pośród kierowników szkół miasta Czeladzi, p. d-ra Józefa Marczyńskiego, z nominacji na członka dozoru szkolnego m. Czeladzi, p. Józefa Stelmacha, z pośród obywateli m. Czeladzi.

Udzielono koncesję na prowadzenie ochronki dla dzieci w wieku od lat 3 do 6 Narodowej Organizacji Kobiet w Będzinie.

Udzielono koncesji na prowadzenie chederu Joskowi Szuycerowi w Czeladzi bez nauczania języków świeckich.

Postanowiono dla słuchaczy wyższych kursów nauczycielskich zorganizować 1 miesięczny wyższy kurs nauczycielski wakacyjny w Starym - Sączu w czasie od dnia 2 lipca r. b. do 1 sierpnia 1927 roku.

W związku z powyższem przyjęto do wiadomości opracowany przez kierownika kursów p. dyr. Wł. Mazura projekt organizacji takiego kursu. Wydatki słuchacza na tych kursach wynosić będzie wraz z utrzymaniem 123 zł. Postanowiono zakupić dla słuchaczek wyższych kursów robót ręcznych i rysunków maszynę do szycia. Postanowiono dostarczyć dla wszystkich publicznych szkół powszechnych w powiecie Będzińskim i Zawierciańskim książki inwentarza szkolnego.

W Herbach pow. Częstochowskiego uruchomiony został w roku ubiegłym przez wojewódzki Komitet opieki społecznej w Kielcach zakład dla dzieci niedorozwiniętych i zaniedbanych moralnie, wobec czego kwestja wybudowania takiego zakładu w Zagłębiu Dąbrowskiem upadła. Postanowiono przeto zwrócić się do kierowników szkół w powiecie Będzińskim i Zawierciańskim, by kandydatów skierowywali do zakładu w Herbach.

Pozatem Wydział wykonawczy Rady szkolnej powiatowej zajmował się sprawą zatargów między urzędami gminnemi a dozorami szkolnemi o niewypłacanie sum przez urzędy gminne na utrzymanie publicznych szkół powszechnych w powiecie, oraz sprawę ozwierania szkół w powiecie Będzińskim i t.d.

W sprawie doręczania korespondencji na wsi.

W swoim czasie pisaliśmy o sposobie doręczania korespondencji na wsi. Wiedzieliśmy dobrze, że adresat na wsi, choćby mieszkał niedaleko stacji pocztowej lub kolei, otrzymuje korespondencję **za pośrednictwem swej gminy, odległej o kilka**, a nieraz i o kilkanaście kilometrów.

Jest to zwyczaj zakorzeniony od czasów niewoli i niestety, pozostaje dotychczas. Polskie władze pocztowe w tym kierunku żadnych udogodnień nie uczyniły.

Poszczególni mieszkańcy wiosek, jak księża i właściciele majątków, mający do rozporządzenia ludzi, wysyłają po pocztę umyślnych bądź do gminy, bądź wprost na pocztę lub na stację kolejową. Zwykli śmiertelnicy, a w tym rzędzie i nauczycielstwo na wsi, otrzymują pocztę przez gminę, oczywiście **okazją**, t. j. wtenczas, kiedy sołtys, mając interes w gminie, przyniesie po drodze „pismo" do mieszkania swej wioski. Czasem takie pismo bywa przez ciekawość sołtysa lub jego rodzinę otwierane, a gazety zasmarowane, a często zupełnie nie doręczone.

O takim sposobie doręczania wiedzieliśmy, lecz chcieliśmy o tem przekonać władze pocztowe dowodami. Dlatego przed miesiącem rozpoczęliśmy wysyłkę numerów okazowych naszego pisma do niektórych szkół, prosząc jednocześnie nauczycieli, aby zawiadomili naszą Redakcję o terminie otrzymywania pisma.

I oto możemy służyć Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie adresami tych pp. nauczycieli, którzy proszą o przerwanie wysyłania gazet, gdyż otrzymują je z tygodniowem opóźnieniem.

Należy mieć nadzieję, że Dyrekcja pocztowa przyjdzie do przekonania, że ponieważ Polska jest krajem kulturalnym, **korespondencja powinna być doręczoną adresatowi, choćby w zapadłej wiosce przynajmniej na drugi dzień po nadejściu jej do danego urzędu pocztowego.**

Egzaminy dojrzałości.

Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego ustaliło następujące terminy piśmiennych egzaminów dojrzałości: 1-szy od 9—13 maja włącznie, 2-gi od 16—20 maja i 3-ci od 7—11 czerwca włącznie. Terminy ustnych egzaminów dojrzałości ustalają na podstawie obowiązującego regulaminu przewodniczący poszczególnych komisyj egzaminacyjnych w porozumieniu z ich członkami.

Pogotowie ratunkowe na kolejach.

Ministerjum komunikacji postanowiło powołać do życia na wszystkich dyrekcjach kolejowych pogotowie ratunkowe. Będzie ono czynne już od 1 maja br. Wagony pogotowia ratunkowego składać się będą z sali operacyjnej i oddziału łóżek. Do każdej pary wagonów przydzielona będzie lokomotywa, gotowa każdej chwili do odjazdu. Na wypadek katastrofy pogotowie kolejowe z sanitarjuszami wyruszy na pomoc. Ministerjum zamówiło już w kraju kilkaset takich wagonów, które będą rozdzielone po poszczególnych dyrekcjach. Ponadto Ministerjum zarządziło, aby do każdego odchodzącego pociągu doczepiano skrzynkę z lekarstwami i narzędziami. W każdym pociągu znajdować się będzie wyszkolony sanitarjusz. W związku z tą inowacją Ministerjum będzie powiększać personel sanitarny kolejowy.

Podziękowanie.

Niniejszem składamy publiczne podziękowanie W. P. Karolowi Schwabe, właścicielowi odlewni dzwonów (Bielsk - Biała), udzielenie dogodnych warunków płatniczych na dzwony, wykonane dla parafji staro-Sieleckiej, W. P. dyrektorowi Cimoszko, za bezinteresowne wypożyczenie auta ciężarowego na przewiezienie dzwonów i W. P. P. Lamprechtowi, który swą ofiarnością pieniężną i w naturze przyczynia się od dawien dawna do podniesienia stanu świątyni w Starym Sielcu.

Komitet: Jan Mazur, Franciszek Wroński, Józef Iwanek, Ferdynand Gebel. 2879

Do pp. kierowników szkół powszechnych w Zagłębiu.

Zapowiedziana lekcja pokazowa z zakresu wychowania fizycznego dla pp. kierowników szkół i nauczycieli wychowania fizycznego w sali gimnastycznej Seminarjum naucz. męskiego nie odbędzie się, z powodu choroby prelegenta. Termin lekcji pokazowej będzie podany w drodze urzędowej.

Posażna jedynaczka i Werbel domowy w teatrze miejskim.

W niedzielę, 8 maja br. wieczorem, w teatrze miejskim odegrają uczniowie państwowego Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu i uczenice państwowej Szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu „Posażną jedynaczkę" Fredry i „Werbla domowego" Gregorowicza. Czysty dochód z przedstawienia przeznacza się na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic Szkoły zawodowej.

Nie wątpimy, że sympatyczna ta impreza spotka się z poparciem społeczeństwa tembardziej, że profesorowie Leśniak i Czubaty nie szczędzili trudów w reżyserji, a przedstawienie to, dane w ubiegłym miesiącu w sali gimnastycznej w Seminarjum cieszyło się bardzo wielkiem powodzeniem.

Porządek nabożeństw.

W niedziele i święta w ciągu maja w kościółku Serca Jezusowego odbywają się msze św.: pierwsza o 6 rano, druga o 9, trzecia o 10, ostatnia suma o godz. 11. Majowe nabożeństwa w niedziele i święta o godz. 4. W dni powszednie msza św. codziennie o godz 6 i druga o godz. 7, lub później według intencji. Majowe nabożeństwa w dni powszednie odbywać się będą o godz. 6 pop.

Ze straży pożarnej w Będzinie.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu straży pożarnej w Będzinie ustalono porządek obrad ogólnego dorocznego zebrania członków, które odbędzie się dziś w sali Magistratu. Do wzięcia udziału w poświęceniu sztandaru straży pożarnej zakładów „Solvay" w Gradźcu, wydelegowano p. E. Langego i M. Starnawskiego. Wreszcie zarząd zgodził się na propozycję Magistratu, który za plac strażacki przy ul. Furmańskiej, na którym budowany jest dom noclegowy, zaofiarował odpowiedni teren przy zbiegu ulicy Czeladzkiej i Małobądzkiej.

Zawarcie umowy z gazownią.

W ubiegły piątek Magistrat będziński zawarł umowę z gazownią w Królewskiej Hucie na dostawę gazu dla Będzina.

Zebranie robotnicze.

Wczoraj o godz. 7 rano w sali zborn[?] kopalni „Renard" przed wypłatą zaliczki delegaci zwolali zebranie przy udziale 400 osób, na którem zdali obecnym sprawozdanie z pertraktacji w sprawie uregulowania płac. Po 20 minutach zebranie rozwiązano.

Jednakże utopił się.

Swojego czasu donieśliśmy o samobójstwie Izydora Rydzewskiego z Sosnowca, który będąc pijanym skoczył z mostu do Przemszy. Znaleźli się wówczas ludzie, którzy twierdzili, że Rydzewski żyje, gdyż po rzuceniu się do wody, wypłynął na drugi brzeg. Przypuszczenia te okazały się jednakże błędne, gdyż wczoraj o godz. 6.30 rano wyłowiono z Przemszy obok parku przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu zwłoki topielca, w którym rozpoznano I. Rydzewskiego. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

Fałszywe 5-cio złotówki.

Policja sosnowiecka zatrzymała niejaką Poslę Langer, usilującą puścić w obieg fałszywe 5 złotych. Przy zatrzymanej znaleziono 2 falsyfikaty. Dochodzenie prowadzi policja.

Akcja przeciwpożarowa.

Gminna komisja przeciwpożarowa w Wojkowicach Kościelnych na posiedzeniu swem w dniu 27 marca r. b. między innemi postanowiła: Mieszkańcom gminy, posiadającym domy mieszkalne i zabudowania gospodarcze we wsiach: Antoniów, Brzękowice, Dąbie, Gołąsza, Góra-Siewierska, Malinowice, Marjanki, Sikorka, Tuliszów naznaczyć obowiązek posiadania odpowiednich narzędzi niezbędnych do gaszenia i tłumienia pożaru, to jest: drabin, osęków, beczek z wodą, toporów, tłumnic i wiader według wykazów sporządzonych przez Urząd gminy, gdyż we wsiach tych niema dotąd straży ogniowych.

Właściciele domów wymienione narzędzia powinni posiadać, od dnia 15 kwietnia rb.

Gminna komisja pouczyła obecnych w Urzędzie gminnym 16 sołtysów wsi, wezwanych w tym celu przez Urząd gminny, o obowiązkach ich we wsi w sprawach pożarowych i odczytany im został regulamin gminnej komisji przeciwpożarowej, oraz przepisy o ochronie od pożarów na wsi.

Postanowiono również wystąpić do okręgu Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego w Będzinie, o delegowanie do wsi Łąbie i Gołąsza instruktora w sprawie reorganizacji miejscowej straży pożarnej.

Napad awanturników.

Na wyjeżdżającego z wódką z rozlewni przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie Zająca Józefa, zamieszkałego przy ul. Fabrycznej w Dąbrowie, napadło 4 pijanych osobników, którzy pobili dotkliwie laskami Zająca oraz woźnicę. Zawiadomiona policja ujęła trzech sprawców, mianowicie Jana Nocenia oraz braci Stanisława i Kazimierza Dworników, czwarty zaś napastnik zbiegł.

Schody bez poręczy.

(l) Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała wczoraj sprawę zawiercianina Adama Stępniewskiego l. 60. Stępniewski oskarżony był o to, że jako właściciel domu nie zaopatrzył schodów wiodących na piętro w poręcz, wskutek czego lokatorka kamienicy niejaka Wiktorja Czarnecka, spadła w nocy i złamała rękę. Sąd skazał kamienicznika na 2 tygodnie aresztu.

Za znieslawienie wójta.

(l) Bardzo niemiłym płatnikiem jest 19-letni Piotr Cieślik ze wsi Łęka gminy Łosień Gdy w ubiegłym roku, 29 grudnia przyszedł doń wójt Józef Fujarski po należność podatkową, Cieślik nietylko nie chciał uiścić ośla

ty, ale jeszcze nazwał wójta smarkaczem. Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała wczoraj za to młodzieniaszka na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Sprostowanie.

W notatce zamieszczonej w numerze „Kurjera Zachodniego" pt. „Systematyczna kradzież korków", pomyłkowo zostało podane nazwisko p. Leopolda Moskwy z Sosnowca, jakby on był sprawcą kradzieży korków w fabryce Posmykiewicza. Sprawcą kradzieży był jeden z pracowników fabryki, od którego zupełnie nieświadomie kupił część kradzionych korków p. Moskwa.

Ciągnienie dolarówki.

Dnia 2 maja o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu Min. skarbu ciągnienie premji do 5-proc. premjowej pożyczki dolarowej serji II-ej.

GŁOSY PUBLICZNE.

Polowanie na .. myśliwych.

Onegdaj, jako w drugim terminie, w lokalu klubu urzędniczego na Piaskach odbyło się doroczne zebranie zrzeszonych uczestników Kółka myśliwskiego św. Huberta w Wojkowicach Komornych przy udziale 24 członków na ogólną liczbę 42.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, zarząd wysunął niesłychany dotąd w dziejach myśliwstwa wniosek, aby w celu powiększenia funduszów Kółka, niezależnie od powiększenia składki członkowskiej na rok 1927 o 50 pr., pobierać jeszcze po 5 złotych opłaty za każdorazowy udział członka w polowaniu i w dodatku **z ograniczeniem prawa do otrzymania tylko jednego zająca z liczby upolowanej zwierzyny.** Resztę ustrzelonej zwierzyny zarząd proponuje sprzedać miejscowym sklepom spożywczym, a osiągnięte z tej sprzedaży fundusze użyć na pokrycie wydatków związanych z dzierżawą i ochroną terenów.

Nikt z członków przybyłych na zebranie uprzednio nie był poinformowany o takim drakońskim projekcie, godzącym w ustawę i oczywista w godziwą rozrywkę. Jakkolwiek przez obecnych byly wysuwane inne sposoby pokrycia wydatków na wspomniany cel, to zarząd przez postawienie swego wniosku na pierwsze miejsce i zwarte głosowanie za projektem właściwym, pomimo 8 głosów przeciwnych przy 2 wstrzymujących się od głosowania, wniosek swój przeforsował, nie licząc się bynajmniej z tem, iż połowa członków w zebraniu udziału nie brała. Nieobecni członkowie napewno nie przygaszczali, aby zarząd mógł coś podobnego zaproponować i gdyby o tem byli powiadomieni wcześniej, przypuszczam, że do podobnej uchwały nie doszłoby.

Składanie lwiej części wydatków na utrzymanie terenów i instytucji zrzeszenia na tych członków zrzeszonych którzy nie szczędzą trudu, czasu i innych ofiar, jest wprost krzyczącą niesprawiedliwością, bo jeżeli nie wszyscy członkowie biorą udział w polowaniach, to dzieje się to zazwyczaj z powodu niepewnej pogody, a nawet dlatego, iż mają intratniejsze interesy, które ich odciągają od uczestnictwa w polowaniu.

Wobec przytoczonych motywów pożądanem jest, aby zarząd Koła dla dobra instytucji i prawdziwie oddanych myśliwstwu członków zwołał powtórne zebranie dla omówienia tej sprawy w szerszem gronie członków i naprawienia złego.

Jeden z członków.

Ze sportu.

WIELKA IMPREZA SPORTOWA. Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ul. Aleja odbędą się o godz. 4 popoł. zawody rewanżowe w piłkę nożną pomiędzy kombinowanemi drużynami: Ż. T. G. S. „Makabi" z Ż. T. S. „Hakoach" z Będzina contra T. S. „Victoria" z K. S. „Sosnowiec". Wymienione kluby są najpoważniejszymi klubami sportowymi na terenie Zagłębia, to też dzisiejsze zawody wzbudzają w kołach sportowych wielkie zainteresowanie.

O godz. 2-iej popołudniu odbędzie się przedmecz.

Warszawski R. K. S. „Skra" w Dąbrowie Górniczej. Dziś (1.5.27) o godz. 4 pp. na boisku miejskiem w Dąbrowie rozegrane zostaną zawody pomiędzy R. K. S. „Skra" a R. K. G. S. „Zagłębie". Zawody te budzą wielkie zainteresowanie, gdyż A-klasowa „Skra" należy do silniejszych drużyn Warszawy, „Zagłębie" zaś, chociaż również w dobrej formie, znane z ładnej i ambitnej gry, tym razem będzie musiało dobrze bronić swych barw, by wyjść z zawodów honorowo.

Podstępne sztuczki złodziei.

Okazuje się, że mimo ustawicznych przestróg i ostrzeżeń przed wszelkiego rodzaju sztuczkami i fortelami złodziejskiemi, zawsze znajdą się naiwni, którzy

swą łatwowierność okupują dotkliwemi stratami.

Na terenie Zagłębia najczęściej spotykaną sztuczką złodziejską jest podrzucanie portfeli lub pakiecików, za pomocą których złodzieje okradają nieświadomych. Ostatnio ofiarą takiego fortelu padła Rozalja Szczypkowa, mieszkanka kolonji Jamki pod Gołonogiem. Szczypkowie

od dłuższego czasu hodowali krowinę,

ponieważ jednak potrzeba konia w gospodarstwie okazała się pilniejsza, Szczypkowie postanowili zatem niezwłocznie zamienić na pociągowe. W tym celu wybrali się oboje w ubiegły piątek na targ w Dąbrowie, celem uskutecznienia tranzakcji handlowej. Ponieważ krowa wyglądała okazale i w dniu tym mało spędzono rogacizny,

znalazł się wkrótce amator,

który za krowę dał 350 zł. Zadowoleni Szczypkowie udali się z targowicy na targ i kiedy znaleźli się na ulicy 3 Maja obok szkoły, nagle Szczypkowa ujrzała na chodniku jakiś pakunek, owinięty w gazetę. Z prostej ciekawości podniosła pakunek i odwinąwszy gazetę, z przyjemnem zdziwieniem

zobaczyła dużą paczkę banknotów

złotowych, przewiązanych sznurkiem. Jeszcze nie ochłonęli Szczypkowie z wrażenia, gdy podeszło do nich dwuch osobników, którzy oświadczyli, że widzieli, jak Szczypkowie znaleźli pieniądze, wobec czego należy im się znaleźne i celem dokonania podziału znalezionych pieniędzy, zaproponowali udanie się do pobliskiej bramy. Szczypkowie, nie podejrzewając podstępu, poszli z nieznajomymi do sąsiedniego domu, gdzie

miał nastąpić podział pieniędzy.

Nie zdążono jeszcze rozwinąć pakunku, gdy nagle wpadł do bramy jakiś bardzo zdenerwowany mężczyzna, który podniesionym głosem oświadczył, iż są to jego pieniądze. Nastąpiła ogólna konsternacja, mężczyzna bowiem wyrwał pakunek z rąk Szczypkowej i odwinąwszy gazetę, zaczął krzyczeć, iż jest to tylko część pieniędzy, wobec czego żąda oddania reszty, inaczej bowiem wezwie pomocy policji. Dwaj nieznani zaczęli się gorąco usprawiedliwiać, a na dowód swej niewinności

pokazali mężczyźnie zawartość portfeli,

dodając, że jeżeli to mu nie wystarcza, może ich zrewidować. Szczypkowa poszła za przykładem nieznajomych i wyciągnąwszy z kieszeni pieniądze, otrzymane za krowę, pokazała je mężczyźnie. Ten, chwyciwszy skwapliwie gotówkę, zaczął oglądać pieniądze, po chwili jednak powiedział, że to nie jest jego własność i zawinąwszy pieniądze w swoją gazetę, wręczył je Szczypkowej. Po całem tem zajściu, Szczypkowa szybko schowała otrzymaną gotówkę, poczem

pospiesznie opuściła bramę,

udając się na targ. Kiedy na targu kupiono jakiś drobiazg i Szczypkowa wyjęła pieniądze, po odwiązaniu gazety ujrzała ku swemu przerażeniu, iż zamiast jej 350 zł. w zawiniątku znajduje się paczka papieru, obłożona z wierzchu kilku banknotami 2 złotowymi.

Powstał krzyk i hałas,

sprawa oparła się o policję, niewiadomo tylko czy Szczypkowa zdoła odzyskać stratę, gdyż tak była przejęta całą tą sprawą, iż nie może podać nawet rysopisu złodziei.

Wiadomości ze Śląska.

Zjazd delegatów kół Związku sam. rzemieślników i przemysłowców.

Zgodnie z zapowiedzią odbył się w Katowicach w lokalu Strzechy górniczej dnia 29 kwietnia b.r. o godz. 3 popołudniu pierwszy walny Zjazd delegatów kół Związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców G. Śląska przy udziale około 80 delegatów tak z Górnego Śląska jak i z Cieszyńskiego. Z ramienia władz i instytucyj wzięli udział w zjeździe: p. Gawędzki z Wydziału komunikacji i robót publicznych, b. minister Korfanty, ... mistrz ze Sosnowca, poseł Sobota, poseł Janicki, p. Adolf Schenk z ramienia Dyrekcji cel. prof. Niebrój z ramienia Instytutu rzemieślniczo - przemysłowego, dyr. Drozdowski z ramienia Związku obrony kresów zachodnich, dyr. Balcer inż. Dobrucki.

Po zagajeniu obrad przez prezesa organizacji p. Pojdę i wygłoszeniu całego szeregu przemówień powitalnych nastąpiły referaty.

Pierwszy referat, a raczej sprawozdanie z dotychczasowej działalności związku złożył p. Szmigielski. Ze sprawozdania tego okazuje się, że Związek rozwija się coraz bardziej i liczy już obecnie 20 kół z ogólną liczbą 400 członków. Następnie zwrócił referent uwagę na konieczność reorganizacji dotychczasowych komisyj egzaminacyjnych, jakoteż stworzenia polskiej organizacji czeladzi rzemieślniczej.

Następnie referent, prof. Niebrój mówił o dokształcaniu zawodowem, jako potrzebie polskiego rzemiosła i przemysłu na Śląsku i wskazał równocześnie na konieczność wpajania w młodzież rzemieślniczą ducha polskiego już w warsztacie.

Po przemówieniach członków Zarządu pp.: Jesionka i Łyszczaka zabrał głos p. Sikora imieniem rzemieślników cieszyńskiej części województwa, a następnie poseł Janicki imieniem polskiego Związku zrzeszeń gospodarczych, poczem nastąpiły sprawozdania delegatów poszczególnych kół, omówienie spraw organizacji oraz sprawy obchodu 3 Maja, w którym uchwalono wziąć gremjalny udział.

Obrady zakończono uchwaleniem tekstu depesz do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z wyrazami czci i hołdu i prośbą o opiekę nad polskiem rzemiosłem na Śląsku, oraz do wojewody śląskiego, z podziękowaniem za dotychczasowe poparcie interesów związku.

Sztuczki „volksbundowców“

PRZY ZARZĄDZONYCH EGZAMINACH JĘZYKOWYCH DZIECI ŚLĄSKICH.

Jak wiadomo, zbliża się czas przyjazdu wyznaczonego przez Radę Ligi Narodów inspektora szkolnego szwajcarskiego, p. Maurera, pod którego kierownictwem ma się odbyć egzamin tych dzieci śląskich, które miałyby być posłane do szkoły mniejszości. W myśl rozstrzygnięcia Rady Ligi do szkół tych na Śląsku mogą uczęszczać tylko te dzieci, które z domu już mają dostateczną znajomość języka niemieckiego. Inne natomiast dzieci, które tej znajomości nie posiadają nie mogą być posyłane do szkoły mniejszościowej, lecz państwowej polskiej. Dziać się to będzie oczywiście bez krzywdy dla dzieci, alkowiem według obecnych programów szkolnych uczy się w szkołach polskich tak języka polskiego jak i niemieckiego.

Przyjazd szwajcarskiego inspektora nie jest jednak zbytnio na rękę ruchliwym członkom „Volk-bundu". Wiodąc oni, że nie uda im się przyciągnąć do szkoły mniejszości tysięcy dziatwy polskiej, którą w zeszłym roku usiłowano do szkoły tej przemycić, a to z powodu zarządzonego egzaminu.

Ponieważ jednak, jak zawsze, trudno im wyrzec się zaborczych dążności w stosunku do śląskiej dziatwy polskiej, zakrzątnęli się w ostatnich czasach żywo około dziatwy, która ma być wpisana do szkół i starają się wyuczyć ją pacierza po niemiecku, uczą kilku odpowiedzi na pytania o stosunkach rodzinnych, co robią w ciągu dnia itp. Przypuszczają w ten sposób, że jeśli dziecko będzie umiało pacierz po niemiecku i da sobie radę z niemiecką odpowiedzią na kilka okolicznych pytań, to tem samem uzyska kwalifikację do wpisu do szkoły mniejszości.

Te sztuczki niemieckie wycyganiy na świeżo dziecię, ażeby społeczeństwo polskie właściwie umiało odpowiednio ocenić wyniki egzaminów językowych i nie dały się wziąć na lep pozorom.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota 30 bm. „Kościuszko pod Racławicami" (dla młodzieży mniejszości językowej niemieckiej) — popołudniu.

Sobota 30 bm. wieczór „Księżniczka Czardasza" występ E. Gistedt.

Niedziela 1 maja popoł. „Sprzedana narzeczona".

Niedziela 1 maja wieczór „Księżniczka Czardasza" (występ Elny Gistedt).

Poniedziałek 2 maja „Tajemnica powodzenia"

Z komisyj sejmowych.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej na którem na wniosek doradcy prawnego, uchwalono rozciągnąć na województwo Śląskie moc obowiązującą ogólno państwowej ustawy z dnia 1 marca br. Dz. u. p. nr 27 par. 207 o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

Z komisji Mieszanej.

Wczoraj o godz. 11 rano nastąpiło wprowadzenie w urząd nowo-mianowanego przez rząd Rzeszy przedstawiciela niemieckiego w Komisji Mieszanej dra van Husena.

Do nowego członka Komisji przemówił najpierw po francusku prez. Calonder kładąc nacisk na ważność spraw i prac, wykonywanych przez Komisję, poczem powitał nowego przedstawiciela Niemiec przedstawiciel Polski, dr. Szczepański. Na obydwa przemówienia odpowiedział następnie dr. van Husen, dziękując za słowa powitania.

Posiedzenie Sejmu.

Najbliższe posiedzenie Sejmu śląskiego odbędzie się, jak się dowiadujemy w dniu 11 maja b. r.

Powrót wojewody.

Wojewoda śląski, p. dr. Grażyński powrócił wczoraj o godz. 1.30 w nocy z Warszawy. W czasie swej bytności w Warszawie odbył pan wojewoda konferencję z p. ministrem reform rolnych w sprawie racjonalnego wykonania reformy rolnej na Śląsku, oraz konferował z p. ministrem sprawiedliwości, w sprawie zamierzonego przyjazdu ministra na Śląsk na uroczystość 5-ciolecia sądownictwa śląskiego.

Jak się dowiadujemy, program uroczystości powyższej zostanie w związku z przyjazdem p. ministra odpowiednio rozszerzony. Szczegóły podamy po ostatecznem ustaleniu.

Dalszy wzrost bezrobocia na Śląsku.

W porównaniu z ostatnim okresem sprawozdawczym nastąpiło w czasie od 20—27 bm. zwiększenie się liczby bezrobotnych o dalsze 488 osób i wynosi obecnie ogółem 53612 osób.

W szczególności przedstawiał się stan bezrobocia w powyższym okresie następująco: w górnictwie 19905 bezrobotnych, w hutnictwie 4784, w hutach szkła 33, w przemyśle metalowym 3417, włókienniczym 269, budowlanym 1564, papierniczym 74, chemicznym 15, drzewnym 449, ceramicznym 162, pozostałych wykwalifikowanych 1401, niewykwalifikowanych 18264, rob. rolnych 335, prac. umysłowych 2940.

Pobierających zasiłek w tym czasie było ogółem 32451.

„Warszawianka" — „Ruch".

Czwarte z rzędu zawody o mistrzostwo polskiej Ligi piłki nożnej odbędą się dziś o godz. 4 popołudniu na boisku I. F. C. w Katowicach. Do zawodów stają drużyny: „Warszawianka" z Warszawy i „Ruch" Wielkie Hajduki, zeszłoroczny mistrz górnośląski. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. „Ruch" bowiem, który w odbytych dotychczas zawodach nie miał szczęścia i doznał już trzykrotnie porażki, będzie się starał tym razem za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo.

Czego już nie kradną?

Na szosie między Siemianowicami a Bańgowem skradli jacyś niewyśledzeni dotychczas sprawcy w nocy z dnia 27 na 28 kwietnia br. około 3450 m. drutu telefonicznego który następnie ukryli na polu w życie obok kopalni Maksa w Michałkowicach.

Przeprowadzone przez policję dochodzenia doprowadziły do odszukania drutu, sprawców kradzieży jednakowoż dotąd nie ujęto.

Nasz dział radjowy.

CIEKAWE WIADOMOŚCI.

Pisma radjowe wiedeńskie donoszą o spostrzeżeniu, jakie zrobił pewien radjoamator, który siedząc przy aparacie, ze słuchawkami na uszach — pogłaskał kota, trzymanego na kolanach. W słuchawkach odezwał się natychmiast lekki szmer, który znikał przy odejmowaniu ręki od kociego grzbietu.

Zjawisko to powstało również wówczas, jeżeli inna osoba znajdując się w tym samym pokoju głaskała kota.

Tłomaczyć należy sobie opisane zjawisko tem, że przy głaskaniu kota następuje wyładowanie iskier elektrycznych, na które rodjoodbiornik reaguje.

Doświadczenie to może praktyczne przeprowadzić każdy posiadacz radjoodbiornika i..... kota!

PROGRAM RADJOWY

na niedzielę 1 maja.

WARSZAWA: Godz. 3.00 transmisja koncertu z Filharmonji. Godz. 5.00 program dla dzieci. Godz. 5.30 koncert ze współudz. Heleny Wertheim (śpiew) i Lidji Wrockiej (harfa). Godz. 7.00 odczyt p. t. „Pogląd ogólny na czasy Jagiellońskie" wygł. prof. Mościcki. Godz. 7.55 „Zawód lekarza" odczyt wygł. dr. Wroczyński. Godz. 8.30 koncert wieczorny, ze współudz. Róży Benzel (fort.), Stefanji Miller (śpiew), Ludw. Ursteina (akomp.). Godz. 10.30 muzyka taneczna z „Bristolu".

KRAKÓW: Godz. 7.00 odczyt p. t. „Losy ziemi Krakowskiej" wygł. dr. E. Passendorfer. Godz. 7.30 odczyt p. t. „Ewolucja ducha u Słowackiego i Bergsona" wygł. prof. dr. Szyszkowski. Godz. 8.30 koncert pośw. twórczości Beethovena.

POZNAŃ: Godz. 9.30 transmisja uroczystości otwarcia Targów.

BERLIN: Godz. 8.30 „Pierwsza noc Walpurgi" muzyka Mendelssohna.

KRÓLEWIEC: Godz. 7.30 transmisja opery Pucciniego „Cyganerja".

FRANKFURT: Godz. 8.30 koncert fortepianowy, solista: M. Zadora.

BERNO SZWAJC.: Godz. 8.30 transmisja opery Verdiego „Trubadur".

WIEDEŃ: Godz. 8.00 koncert zbiorowy, soliści, chóry, orkiestra symfoniczna.

RZYM: Godz. 9.00 wieczór muzyki italskiej.

NEAPOL: Godz. 9.00 wieczór pieśni neapolitańskiej.

P. Wincenty ma szczęście

Dziwnie to się plecie na tym Bożym świecie. Jedni mają pieniądze, inni szczęście, chociaż był nawet swojego czasu i taki w Sosnowcu, który miał jedno i drugie, był nim zaś „redaktor" jednego z tygodników „majowych" w ub. roku. Ale co nas to może obchodzić.

Napewno bardziej zainteresuje wszystkich szczęśliwa gwiazda p. Win. Stachowiaka, o niezwykłych przygodach którego pisaliśmy wczoraj. Jak wiadomo, p. St. spostrzegłszy, że został przez nieznajomą pannę okradziony, czemprędzej zawiadomił o tem policję sosnowiecką. Poszukiwania były utrudnione, bowiem policja nie znała dokładnego rysopisu złodziejki.

Od czegóż jednakże wszech policyny? Po dwuch dniach poszukiwania zostały zakończone pomyślnie: złodziejkę ujęto w Sosnowcu na ul. Dolnej. Zatrzymana nie przyznawała się do kradzieży, przyciśnięta jednakże do muru — wszystko wyśpiewała.

Przyjechała ona do Sosnowca z Warszawy, gdzie okradła córkę kobiety, z którą ostatnio przebywała w więzieniu w Piotrkowie. Występowała pod przybranemi nazwiskami: Zofji Kwiatkowskiej i Chajdzińskiej; prawdziwe zaś jej nazwisko, według świadectwa urodzenia brzmi: Janina Nowacka.

Od Nowackiej odebrano ubranie i koszulę p. St., budzik zdołała już podarować niejakiej Szklarskiej z Sosnowca (Sobieskiego 11), z zegarka zaś zrobiła prezent Władysławie Piotrowskiej z Sosnowca (Dolna 2), u której ostatnio przebywała. Oba zegarki od kobiet owych również odebrano i wraz z garderobą zabrano na przechowanie do komisarjatu.

Tak więc dzięki naszej policji okradziony katowiczanin odzyskał swą garderobę i zegarki, stracone w tak niezwykły sposób. W przyszłości p. St. będzie prawdopodobnie bardziej ogledny, pomimo swego szczęścia, w doborze przygodnych towarzyszek.

Nowacka została aresztowana.

Z SALI SĄDOWEJ.

Syn, ojciec i 4000 dolarów.

(l) Sekcja karna przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie Jankiewicz i Salak, rozpatrywała wczoraj ciekawą sprawę z 1. prywatnego oskarżenia. Mianowicie Lejbuś Buchmajer oskarżał swego 24-letniego syna Szmula (Modrzejowska 18) o przywłaszczenie 4000 dolarów.

Rzecz miała się następująco: Lejbuś Buchmajer wrócił z Ameryki z masą zarobionych dolarów, ale że nie znał terenu zagłębiowskiego nie wiedział przeto jakby tu jaknajkorzystniej ulokować gotowiznę. Jeden z jego znajomych pośpieszył mu z pomocą, proponując, aby pożyczył swemu synowi 4000 dolarów, to on już będzie umiał niemi obracać. I Lejbuś zgodził się. Rzeczywiście loka ta okazała się korzystną, gdy bowiem stary Buchmajer zażądał po pewnym czasie zwrotu pieniędzy, Szmulek odmówił i nie chciał nawet pokazać ojcu weksli, na które rzekomo pożyczył pieniądze na procent.

Wobec tego Lejbuś wniósł skargę do Sądu, który po przesłuchaniu 10 świadków, wydał wyrok, skazujący sprytnego Szmulka na 2 lata więzienia, przyczem zastosował kaucję 36.000 złotych, a do czasu złożenia jej — areszt.

Podobno stary Buchmajer bardzo jest zadowolony z wyroku i wierzy, że jego synalek zwróci mu wreszcie pożyczone dolary.

Rok jubileuszowy C. T. R.

W roku bieżącym upływa dwudziestoletni okres pracy Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Stosownie do decyzji Władz T-wa, jubileusz ten będzie uroczyście uczczonym na plenarnych zebraniach czerwcowych.

Dwadzieścia lat minęło od chwili, kiedy pod wodzą ś. p. St. Chełchowskiego społeczeństwo rolnicze utworzyło pod zaborem rosyjskim instytucję, która miała być przedłużeniem prac T-wa Rolniczego, prowadzonego przez Andrzeja Zamoyskiego i wcieleniem najgorętszych pragnień tych czołowych jednostek w rolnictwie naszem, które przed wojną przodowały społeczeństwu naszemu.

Dwadzieścia lat, wypełnionych pracą rzetelną w najlepszem i największem napięciu myśli i serc ludzkich, kierowaną nie tyle na miarę istotnych możliwości, ile na miarę niezniszczalnego ideału niepodległego bytu, wiecznie żywego i czynnego w duszy polskiej od czasu rozbiorów.

Odwracamy kartę żywota pokolenia, zapisaną takimi czynami, troską i zmaganiami się o najistotniejsze podstawy bytu narodu, jakich oby już nie ujrzały pokolenia następne.

Ale, że pamięć dziejów minionych zaciera się, a rzeczywistość obecna tak dalece pochłania umysły, że przyćmiewa prawdę przeszłości, choćby najbliższej, nadając jej kształty legendy, niech wiedzą ci, co przychodzą, że były rzeczy niebywałe, z których zrodziło się dzisiaj i powstanie jutro.

Niech wiedzą, że w ramach tych 20-stu lat w żywocie pokolenia, mieści się noc, świt i dzień narodu, nie wyśnione ani wymarzone, lecz istotną pracą wypełnione. I to niech wiedzą, że Polska nie powstaje w chwili, gdy myśl o niej rodzi się w głowie młodzieńca, lub w głowie nowatora, lecz, że istnieje od lat tysiąca, bogata pracą swych pokoleń, które tem dziedzictwem żyją. Bo tyle mocy w narodzie, ile w dziejach swoich zdołał skupić trwałych czynów moralnych i materjalnych. Dobrze jest twierdzić, że tę trwałość zapewnia im miłość, nie zaś przykazanie nowej ewengelji, która w nienawiści jednych przeciw drugim, w nienawiści do przeszłości, we wzajemnej walce klas i jednostek widzi szczęście ludzkości. Dlatego pragniemy uczcić 20 lat istnienia Instytucji, której prace w sądzie jednych były lepsze, innych gorsze, lecz wszystkie prowadzone były i są w istotnej i uczciwej chęci wydobycia i utrwalenia tego, co rolników polskich łączy i jest ich wspólnem dobrem, nie zaś tego co ich dzieli. Taki rachunek sumienia w łonie Instytuoji samej jest utrwaleniem się w prawdzie ideowej, której zastępy ludzi służyły i służą, będzie umocnieniem nas samych w dobie, w której rozprzężenie ideowe szerzy się, kiedy zewsząd słychać narzekania na chwiejność myśli i celów, na anemję dusz i charakterów, będzie stwierdzeniem samodzielności myśli społecznej w chwili, kiedy zachłanność partyjno-polityczna jest tak wielka, że sobie podporządkowywać pragnie wszelki przejaw życia społecznego, a gdy nie może inaczej, przemocą stara się narzucić swoje piętno tam, gdzie partyjnej polityki niema.

I jeszcze jedno. Żywi są jeszcze ci, co Instytucję tworzyli i ofiarną pracą jej służyli, żywi i w pełni sił.

Niechże ten rzut oka, skierowany w przeszłość, to obejrzenie się na niwę uprawną, dobrem ziarnem zasianą i plonującą, utrwali w nich moc i poczucie, że dobrem wojowali i niech skupi wkoło nich nowy zastęp oraczy i siewców, którzy pracą swą skarbiec narodu pomnożą. Więc nie okażę do uroczystości w Jubileuszu widzimy, lecz możność skupienia myśli, woli i serc nad pracą dokonaną po to, by z niej czerpać wzór i siłę do dalszej pracy.

Wzywam tedy tych wszystkich, których dobra wola z pracami C. T. R. złączyła, wzywam tych, którym Instytucja służyła, wzywam wszystkich, komu drogie były i są zadania i cele Instytucji służenia rolnictwu i rolnikowi polskiemu, bez różnicy stanu i posiadania, by w przyszłych zebraniach jubileuszowych udział wzięli, a dalszem współdziałaniem z Instytucją pomnożyli zastęp ludzi dobrej woli, bez których niemasz w Polsce pokoju Bożego, a dla Polski potęgi.

Kazimierz Fudakowski.
Prezes centralnego
Towarzystwa rolniczego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 84 OSOBY.

W okresie od dnia 24 do 30 bm. stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec przedstawiał się następująco: **w Sosnowcu było 3190 bezrobotnych, w Będzinie 1340, w Dąbrowie 975, w Czeladzi 860, w gminie Olkusko-Siewierskiej 1028, w Rokitnie Szlacheckiem 491, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 3802, w Ogrodzieńcu 625, w Bolesławiu 320, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1098.**

Ogółem było 13729 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w PUPP. w Sosnowcu 9160, w tem mężczyzn 8375, kobiet 785.

W okresie tym przybyło 388 bezrobotnych z czego: zwolnionych z miejscowych zakładów pracy 205, przybyłych z terenów P. U. P. P. Kielce i Górny Śląsk 150, przybyłych z Francji 15 oraz zwolnionej służby domowej 18 osób. Przyjęto natomiast w tymże okresie czasu do pracy 472 osoby, czyli **bezrobocie w ub. tygodniu zmniejszyło się u nas o 84 osoby.** Na zmniejszenie się bezrobocia wpłynęło w znacznej mierze przyjęcie do pracy 114 robotników przez Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze. Częściowo bezrobotnych w ub. tygodniu było 11832 osoby, w tem zatrudnionych 3 dni w tygodniu: w Sosnowcu — 1779, w Dąbrowie — 2672, zatrudnionych 4 dni w tygodniu: w gminie Olkusko-Siewierskiej 3395 oraz zatrudnionych 5 dni w tygodniu w Czeladzi 3986 robotników.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 898 osób, z których w powiecie Będzińskim 686, w pow. Olkuskim 212 osób.

Z ustawowego zasiłku korzystało 2139 bezrobotnych pracowników fizycznych oraz 21 bezrobotnych pracowników umysłowych; z doraźnej pomocy — 4698 fizycznych oraz 672 — umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 7530 bezrobotnych, w tem 693 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Kronika gospodarcza.

POWIĘKSZENIE TONAŻU FLOTY POLSKIEJ. Flota polska zyskała nowy okręt, który będzie przewozić cenne, nie masowe, ładunki, przedewszystkiem cukier. Dzięki nabyciu tego okrętu, ogólny tonaż „Żeglugi Polskiej" dojdzie do 20.000 ton.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu i sprawiedliwości zmieniające rozporządzenie z dnia 7 września 1926 r. o lichwie pieniężnej. Art. 1 nowego rozporządzenia określa korzyść maksymalne osiągane przy czynnościach kredytowych do wysokości 13 proc. w stosunku rocznym. Rozporządzenie wejdzie w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 30-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 131.50, Bank Handlowy 8.90—9.00, Bank Polski 156.00—153.25—153.75, Bank Zachodni 5.05—5.10, Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.15—4.25, Bank Spółek Zarobk. 96.50—97.00, Kijewski 93.50—95.00, Brown Boveri 3.35, Siła i Światło 115.00, Czersk 0.95—0.96, Częstocice 3.65—3.75, Cukier 5.55—5.45—5.50, Firlej 62.00, Łazy 0.43, Wysoka 7.25—7.15, Haberbusch 160.00—165.00, Cegielski 46.00, Węgiel 110.00—111.00, Nobel 5.40—5.55—5.50, Lilpop 27.75—28.25—28.00, Modrzejów 10.90—10.80—11.00, Norblin 179.00—180.00, Ostrowiecki 86.00, Parowozy 0.87, Pocisk 3.65—3.60, Rudzki 2.17—2.14—2.20, Starachowice 5.00—4.80—4.88, Zieleniewski 23.50—24.00, 23.50, Zawiercie 41.50, Żyrardów 21.50—22.00—21.50, Borkowski 3.80—3.95, Jablkowscy 0.39, Żegluga 0.40—0.38.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.03, Praga 26.50, Włochy 47.55, Szwajcarja 172.07 i pół, Holandja 358.00.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 30-4.

Żyto 48.50—49.50, Pszenica 54.50—57.50, Jęczmień zwykły 38.00—40.00, Jęczmień brow. 40.00—41.00, Owies 40.00—41.00, Otręby żytnia 34.00—35.00, Otręby pszenna 32.50, Mąka żytnia 70 proc. 70.50, Mąka żytnia 65 proc. 72.00, Mąka pszenna 65 proc. 80.50—83.50, Ziemniaki jadalne 9.50—10.50, Peluszka 29.50—31.50, Wyka 32.00—34.00, Łubin żółty 23.50—25.50, Łubin niebieski 22.00—23.50.

Usposobienie mocniejsze.

Kronika Olkuska.

Przed budową sanatorjum dla dzieci gruźliczych.

W związku z projektem budowy w okolicy Olkusza sanatorjum dla dzieci gruźliczych na całe województwo Kieleckie, bawiła w dniu 29 kwietnia r. b., pani wojewodzina Emilja Manteufflowa, przewodnicząca Komitetu społecznego województwa Kieleckiego. Z p. wojewodziną przybył również p. Goetel, naczelnik wydziału opieki społecznej z Kielc, przyczem łącznie z miejscowymi działaczami: pp. starościną Stamirowską, Okrajniową delegatką Sejmiku do Komitetu społecznego, inż. Starkiewiczem burmistrzem m. Olkusza, inż. Grotowskim inspektorem lasów państwowych, Kuźniowskim inż. powiatowym, Małkiem leśniczym lasów olkuskich, inż. Michaelem burmistrzem m. Będzina, oglądano tereny, nadające się najwięcej na powyższy cel.

Między innemi zwiedzano okolicę dawnej sztolni pod Pomorzanami (2 klm. od Olkusza), wieś Pomorzany i Bukowno. Decyzja co do wyboru miejsca zapadnie w najbliższym czasie, poczem zostaną rozpoczęte prace nad budową odpowiedniego gmachu, w którym znajdzie pomieszczenie od 300 do 500 dzieci. P. wojewodzina zwiedziła przy sposobności wzorowo prowadzone schronisko w Niesułowicach.

Jak się dowiadujemy, inż. Michael badał pozatem teren pod budowę przyszłej kolonji letniej dla dzieci miasta Będzina.

Budowa szkoły w Kidowie.

Zebranie gromadzkie gminy Kidów, postanowiło przystąpić do budowy szkoły powszechnej w Kidowie. Zarazem włościanie opodatkowali się na ten cel, zobowiązując się również do świadczeń w naturze.

Delegat Sejmiku do Rady szkolnej powiat.

Na posiedzeniu Wydziału powiatowego w dniu 29 kwietnia, na miejsce p. Gurbiela który do składu Sejmiku nie należy, wybrano na delegata do Rady szkolnej powiatowej, p. Jarno (senjora).

Delegat Sejmiku do T-wa przeciwgruźliczego.

Na ostatniem zebraniu Komisji stycznejow towego na stałego delegata z ramienia tegoż Wydziału do T-wa przeciwgruźliczego wybrany został p. Jarno (senjor).

Z całej Polski.

NIEMCY SZPIEGUJĄ!

Akcja szpiegowska ze strony Niemiec na Pomorzu nie ustaje. Policja polityczna stwierdziła, że Niemcy posiłkują się dezerterami wojskowymi z armji polskiej, których wywiad niemiecki przyjmuje na służbę i wysyła z powrotem do Polski. Ostatnio aresztowano w Toruniu tego rodzaju dezertera. Wyjawił on, że szczególnie policja berlińska posługuje się szpiegami dezerterami, którym poleca dostarczać informacje o objektach wojskowych i przemysłu wojennego.

PRZENIESIENIE URZĘDU MARYNARKI HANDLOWEJ.

Urząd marynarki handlowej na wybrzeżu pomorskiem przenosi się z d. 2 maja z dotychczasowej siedziby w Wejherowie do Gdyni i rozpocznie tam urzędowanie od 4 maja.

WIELKI POŻAR.

Wybuchł wielki pożar we wsi Olszewiec, w gminie Bychawie, w pow. Lubelskim. Ogień ogarnął najpierw zabudowania Trumińskiej. Chcąc ratować bydło, wbiegła ona do obory, która jednakże momentalnie cała stanęła w płomieniach. Nieszczęśliwa spłonęła w ogniu razem z dobytkiem. Ogień z ogromną szybkością rozszerzył się dalej tak, iż w chwili przybycia pierwszego oddziału straży ogniowej paliło się około 15 budynków. W akcji ratunkowej wzięło udział ogółem 12 straży ogniowych z całej okolicy. Mimo to, żywioł strawił ogółem 23 osady z około 70 budynkami. W zgliszczach pozostały zwęglone szczątki wielkiej liczby krów i świń, których nie zdołano uratować. Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał podczas lasowania wapna.

FATALNY STRZAŁ.

Mieszkaniec wsi Suchenncze, pow. Sokólskiego, 70-letni Dyonizy Czylulko, udał się o godz. 12 w nocy wraz z synem swoim Józefem do miejscowego nauczyciela szkoły powszechnej Franciszka Wróblewskiego, aby zasięgnąć porady w sprawie nagłej choroby jego krowy. Wrówlewski uchodził bowiem w okolicy za znachora weterynaryjnego. Ponieważ o tak późnej porze Wróblewski już spał, przeto Czylulko mocno pukał, chcąc go obudzić. Żona Wróblewskiego, przypuszczając, że do drzwi dobijają się bandyci, wystrzeliła w korytarzu z rewolweru. Kula przebiła drzwi i trafiła Dyonizego Czylulka w piersi. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie po upływie pół godziny starzec zmarł.

UDAREMNIONY BUNT WIĘŹNIÓW.

Z Równego donoszą:

Od kilku dni krążyły w Równem cichaczem kolportowane wieści, o jakichś „rozruchach", planowanej ucieczce więźniów, rozbrojeniu policji etc. W więzieniu w Równem osadzono więźniów, osądzonych przez sąd doraźny na karę śmierci, a później ułaskawionych i skazanych na dożywotnie więzienie. Więźniowie zawiązali znanemi sobie sposobam kontakt z resztą bandy, znajdującej się jeszcze na wolności i ci postanowili na Wielkanoc, według obrządku prawosławnego, dokonać przy pomocy innych napadu na więzienie, celem uwolnienia „doraźniaków", prócz tego także rozbić policję i wywołać rozruchy w mieście.

Była to więc akcja bardzo niebezpieczna i mogła nawet liczyć na pewne widoki powodzenia. Dzięki jednak czujności więziennej przychwycono tajną korespondencję o tej aferze, na skutek czego zastępca naczelnika więzienia wykrył wszystko i działając dalej umiejętnie i według z góry nakreślonego planu spowodował osadzenie zamachowców pod kluczem. Ci nie dali jednak za wygraną i postanowili wraz z bandytami skazanymi na bezterminowe więzienie zbiec z więzienia.

W tym celu połamali kajdany, jakie nosili, rozerwane zaś części złączyli dla niepoznaki sznurkiem, poczem wyprowadzeni na spacer, przerzucili kajdany za mur i rzucili się do ucieczki. Śmiałych jednak i na wszystko jak widzimy zdeterminowanych bandytów, dzielna łsużba więzienna schwytała i odprowadziła do cel.

Sekta czcicieli Kriun Murtiego w Warszawie.

Istnieje w Polsce sekta wyznawców Kriun Murtiego.

Sekta ta pochodzi z Indyj tak, jak i jej twórca i opiera się na wierzeniu, że Kriun Murti jest ostatniem wcieleniem Chrystusa. Sekta istnieje od roku i ma swoich wyznawców

zarówno w Indjach, jak i w Europie.

„Biskupem" sekty jest jeden z wyższych wojskowych. Siedziba sekty mieści się w jednym z domów przy ul. Hożej, a kaplica w prywatnem mieszkaniu.

W kaplicy tej kapłan sekty, którym jest student uniwersytetu warszawskiego, odprawia codziennie nabożeństwo

przed wizerunkiem Kriun Murtiego.

Kapłan został wyświęcony bez żadnego zresztą przygotowania specjalnego przez biskupa, który otrzymał święcenia z rąk specjalnego wysłannika Hindusa. Mieszkanie to mieści się na pierwszem piętrze i zawiera pięć dużych pokoi, oraz przedpokój. Drzwi na prawo prowadzą do kaplicy, pokoju średniej wielkości. Pokój ten jest

pełen dziwacznych przedmiotów,

a przy jednej z bocznych ścian urządzony jest ołtarz na sposób katolicki; przed ołtarzem tym odprawiana bywa codziennie „msza" teozoficzna.

Wielu ludzi, a zwłaszcza młodych, pociąga egzotyczna dekoracja wierzeń sekty. Taką dekoracją jest np. imię rzekomego najnowszego wcielenia Chrystusa — Kriun Murtiego.

Na zebrania, które odbywają się dość często, i zazwyczaj wieczorami,

zbiera się po kilkanaście do 20 osób.

W ubiegłym tygodniu zebrania odbywały się przez cztery dni z rzędu (czwartek, piątek, sobota, niedziela). W niedzielę bywa znacznie więcej osób, i tak w ostatnią było około 50-ciu. Zbierają się tutaj ludzie w najróżniejszym wieku płci obojga. Zebranie rozpoczyna się „mszą", którą

kapłan sekty, przybrany w ornat,

odprawia przed ołtarzem kaplicy. Msza ta jest odprawiana na wzór katolickiej i jest jej parodją. Tak np. kapłan rozdaje zgromadzonym hostję pod jedną postacią, nie jest jednak wymagane uprzednie przystąpienie do spowiedzi, ani też powstrzymanie się od przyjęcia pokarmu w dniu przystąpienia do komunji.

Po nabożeństwie urządzane bywają uczty.

Przedstawiciele sekty od pewnego czasu rozjeżdżają po prowincji, gdzie tworzą nowe kółka. Na ulicy Hożej sekta obrała sobie siedzibę zaledwie od trzech miesięcy.

Z dziejów zegarka kieszonkowego.

Przypuszczają, że pierwsze zegarki ukazały się we Francji za panowania Franciszka I-go. Były one ogromnych rozmiarów, prędzej zwać je można było przenośnemi zegarami, niż zegarkami. Niektórzy badacze przypisują Niemcowi, Piotrowi Henlein, wynalazek zegarka o mniejszych rozmiarach, który zastąpił w osobistym użytku typ małych, poziomych zegarów ściennych, stawianych na kominkach i biureczkach, a znanych w 16 wieku pod nazwą zegarów stołowych.

Zawieszone zapomocą kółka na łańcuchach, noszone były na szyi, jak wisiory. Niesłuszne jest to mniemanie, gdyż za życia Henleina w Niemczech, we Francji sprzedawano już ogromne cebule, przewyższające wartością i dokładnością wielkie zegary, fabrykowane w Norymberdze.

Perwsze zegarki francuskie wyszły z zakładów w Blois. Do początków 17-go wieku zegarki są rzadkością. Powoli rozpowszechniają się, a kształty ich zmniejszają się stale, dochodzą do takich rozmiarów, że można je nosić w kieszeni.

Nadają zegarkom rozmaite formy: krzyża, wgłębionego tulipana, podłużne, ośmiokątne i t. d., pokrywają je delikatnem cyzelowaniem. Kształt okrągły, spłaszczony zjawia się i ustala w końcu 17-go wieku. W 1630 r. zrobiony przez Jana Tontin wynalazek malowania na emalji, nadaje nowy kierunek zdobienia zegarków. Artystyczny ten przemysł, w którym wsławiają się przedewszystkiem bracia Huand, osiedla się w Genewie, gdzie stwarza cudne arcydzieła sztuki zegarmistrzowskiej. Rozpowszechnione dzisiaj zegarki-bransoletki są nowoczesnym pomysłem, natomiast wiek 18 daje zachwycające pierścionki z zegareczkami.

W tej samej epoce mężczyźni nosili 2 zegarki, ozdobione długiemi łańcuszkami i drogiemi kamieniami — po jednym w każdej kieszonce od kamizelki. Zapytany przez jedną z pań o przyczynę takiej mody, jeden z kawalerów, znany z dworskości, odpowiedział:

Śpieszy się jeden, a spóźnia drugi. Gdy każą do Cię iść nieba — patrzę na pierwszy, a zaś na drugi, gdy żegnać Cię już trzeba.

Wieści z Rosji.

JUDASZOWE RUBLE.

„Siegodnia" donosi, że wydział wykonawczy międzynarodówki komunistycznej w Moskwie uchwalił na wniosek Bucharyna wyasygnowanie 250 tys. rubli sowieckich jako kredytu na utrzymanie organizacyj komunistycznych w Niemczech, Polsce, Francji, Bułgarji i państwach Bałtyckich.

WALKA Z OŚWIATĄ W SOWIETACH.

Wydział sowiecki oświaty i kultury w Stalingradzie (Carycynie) zarządził konfiskatę wszystkich książek, pism itp., wydanych przed rewolucją bolszewicką, we wszystkich czytelniach w gubernji Stalingradzkiej. Zarządzenie to wywołało liczne protesty ze strony ludności robotniczej wobec czego zostało cofnięte.

TEROR PRZECIWSOWIECKI W GRUZJI.

W gmachu GPU. w Gory wojskowy sowiecki Zakarjana zabił sędziego śledczego GPU Berydzego, strzelając doń z rewolweru. Morderca należał do oddziału armji czerwonej, któremu powierzone było strzeżenie gmachów GPU. Morderstwa dokonał w silnem podnieceniu, będąc przypadkowo świadkiem znęcania się Berydzego **nad aresztowanymi rewolucjonistami gruzińskimi.** Po dokonaniu morderstwa Zakarjana popełnił samobójstwo

50 MILJONÓW ZAPYTYWAŃ.

Z Charkowa donoszą, że specjalna komisja, prowadząca walkę z biurokratyzmem na Ukrainie sowieckiej, stwierdziła, że w sześciu komisarjatach ludowych, istniejących w Charkowie, w ciągu roku zmuszono urzędników do wypełnienia 6.799 ankiet, w których ogólna liczba zapytywań równała się nie mniej ni więcej jak 50 miljonów. Komisarjat oświaty interesował się, między innemi, ile świń posiadał ojciec i dziad urzędnika, o ile był rolnikiem, komisarjat zaś wojskowy zapytywał swych urzędników i urzędniczki w kwestjach nienadających się wręcz do traktowania publiczności.

Wśród najnowszych książek.

Marja Kuncewiczowa. PRZYMIERZE Z DZIECKIEM. — Bibljoteka beletrystyczna, Warszawa — Kraków 1927.

Przejawem, charakterystycznym w naszej współczesnej twórczości literackiej, jest bezsprzecznie wybitny w niej udział pisarskich poczynań kobiecych. Liczba kobiet-autorek, mających w tej twórczości swoje, bynajmniej nie drugorzędne, pozycje, jest dziś u nas uderzająco wysoka i zaznacza się przedewszystkiem w dziedzinie prozy.

Świeżo przychodzi nam zanotować korzystny debjut Marji Kuncewiczowej, której tom nowel „Przymierze z dzieckiem" zdobywa sobie opinję krytyki, zarówno śmiałością i, niezwykłą zwłaszcza u kobiety, tężyzną w ujmowaniu kapitalnych problemów życia, jak i dzięki nieprzeciętnym, rzetelnym walorom stylu. Rewolucją mocnego, dojrzałego talentu jest szczególnie tytułowa nowela „Przymierze z dzieckiem", stawiająca problem macierzyństwa z siłą i szczerością, rzadko spotykaną w literaturze. (Jeden z wybitnych krytyków nazwał książkę Kuncewiczowej „dokumentem, wychylonym poza literaturę"). Pozostałe nowele (może tylko w towarzystwie pierwszej?) wydają się bledsze — jak „Tamto spojrzenie" — załamane przez niepoprawną, typowo kobiecą barokowość stylizacji.

Juljan Wołoszynowski. O TWARDOWSKIM, SYNU ZIEMIANKI, OBYWATELU PIEKIEŁ, DZIŚ KSIĘŻYCOWYM LOKATORZE. 2 tomy. Bibljoteka beletrystyczna, Warszawa — Kraków 1927.

Sympatyczne wydawnictwo Bibljoteki beletrystycznej (Tow. Wyd. J. Mortkowicz) wprowadziło do literatury tę pierwszą, na większą skalę zakrojoną pracę młodego poety warszawskiego. Postać czarnoksiężnika—maga Twardowskiego, bodaj najpopularniejsza z pośród bohaterów szlachecko-polskiego folżniejszego opracowania. Tę niewątpliwą lużniejszego opracowania. Tę niewątpliwę lukę w naszem piśmiennictwie zapełni z powodzeniem książka Wołoszynowskiego. Sumiennie przetrawiony materjał anegdotycznopodaniowy i kronikarski, odnoszący się do ciekawej i zresztą autentycznej osobistości „polskiego Fausta", posłużył autorowi za wartościowe tworzywo dla tej pięknej, pod względem językowym wysoce poetyckiej opowieści.

Całość składa się z Inwokacji i rozdziałów: Dzieciństwo. Żak. Miłość. W urokach. Malowane konie. Hulaj dusza! Pani Twardowska. Ex oriente lux. Zygmunt August i Barbara. Krzyżówki. Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Księżyc.

Bruno Winawer. BOCZNA ANTENA. Warszawa, Nakł. „Bibljoteki groszowej".

Te, z pozoru skromne, „ostatnie biuletyny z wieczystego frontu" uczą radosnego, płodnego entuzjazmu i wiary w przyszłość człowieka pewniej i skuteczniej, niż wielkie horoskopy łokarneńskie, czy ligo-narodowe. „Wieczysty front" — to front wiedzy i techniki, to rozwinięte rozległe czoło najcenniejszej armji ludzkości: armji uczonych, techników i wynalazców. Nazwiska wodzów tego frontu są bezsprzecznie świetne: Edison, Rutherford, Michelson, Maxwell, Marconi, Skłodowska-Curie!

O ważnych, nieustannych poczynaniach na tym, tyle zwycięskim, froncie, wiemy w Polsce nieprawdopodobnie mało. Upokarzającą ciszę naszej ignorancji próbuje ocknąć Winawer, którego struktura umysłowa tak bardzo przypomina Bolesława Prusa. Wydany pierwszy tom „biuletynów" przynosi w szeregu przystępnych, chociaż „fachowych", świetnie ujętych omówień — przegląd najdonioślejszych prac i problemów współczesnej nauki i techniki.

Odrębną zaletą autora jest wyborny, wysokiej rangi humor, dzięki któremu nawet matematyka i teorje elektro-magnetyczne nabierają ponęt i posmaku choćby dla najbardziej stetryczałego umysłu.

Tę niepozorną, a tak potrzebną książkę należy zwłaszcza gorąco polecić naszej młodzieży: wierzcie mi, dorastający ludzie, jest ona piękniejsza i bardziej porywająca, niż... footbal, „bieg na przełaj", lub wszystkie „Duchy puszczy" i „Doliny bez wyjścia"!

Cena — 95 groszy!!

Józef Pollak. ŚLEPCY. Bibljoteka Domu Polskiego.

Nawet najdalej posunięta lojalność wobec zacnych i sympatycznych tendencyj autora, nie pozwala zapomnieć o tej prostej, a nazbyt często poniewieranej prawdzie, że w literaturze nie wystarczają jedynie przysłowiowe „dobre chęci", ale, że oprócz nich mamy prawo wymagać od pisarza dwuch drobnych rzeczy: jakiej—takiej kultury pisarskiej i pewnego minimum... talentu. P. Pollak — niestety — tego drugiego nie posiada, a tamta pierwsza jest karygodnie słabą stroną jego pracy literackiej.

Papierowe szablony bohaterów, grube nonsensy psychologiczne, oraz rozpaczliwie naiwna struktura pojęć społecznych autora walczą o gorsze z nieporadnym, tandetnym stylem i fatalną polszczyzną. To wszystko nazywa się „powieścią" i jest zaopatrzone na czele mądrym, głęboko mądrym cytatem z Arystotelesa...

Kazimierz Bukowski. WŁ. ST. REYMONT Próba charakterystyki. Wyd. zakładu narod. im. Ossolińskich.

P. Bukowski osiągnął w swojej książce pełnię zamierzenia: dał wartościową, sumiennie i pięknie skomponowaną monografję tytana naszej prozy, autora „Chłopów" — pierwszą u nas poważniejszą pracę o Reymoncie. W dążeniu do syntetycznego ujęcia twórczości wielkiego pisarza, przeprowadza autor wnikliwą analizę jego duchowej ewolucji, na tle współczesnej Reymontowi epoki literackiej, oraz z subtelnem zrozumieniem rozbiera poszczególne dzieła. Przejrzystość stylu i celowość konstrukcji myślowej stanowi główne zalety książki p. Bukowskiego, zawierającej nadto szczegółową, sumiennie zestawioną bibljografję dzieł Reymonta.

Leon Kruczkowski.

Połów wielorybów.

Statek łowiecki z trudem przebija się wśród masy napierającego nań lodu, smagany ostrym wiatrem, który z niebywałą siłą dmie w strefie rozciągającej się od 78 stopnia szerokości aż po południowy biegun. Niebo jest zachmurzone i jak daleko okiem sięgnąć, wszędzie widać tylko niezmierzoną równię lodową, w której poławiacze wielorybów starają się odnaleźć możliwie najlepszą drogę. W okolicy nie widać najmniejszej odznaki życia, ani jednego zwierzęcia lub ptaka. Od czasu do czasu, oderwane od śnieżnej powłoki olbrzymie góry lodowe posuwają się zwolna naprzód, a natrafiwszy wreszcie na płynące kry, ścierają się z sobą z głuchym łoskotem. Jednak wzrok strażnika, stojącego w „bocianiem gnieździe", śledzi bacznie za innem zjawiskiem... Nagle daleko na horyzoncie wytryska wysoko ku niebu między zwałami bloków lodowych biaława smuga wody, rozpryskująca się po chwili niby tajemnicza fontanna... Jest to niewątpliwy znak, że w tem miejscu pojawił się jedyny mieszkaniec owej pustyni wodnej, niebieski wieloryb i trąbieniem zawiadamia o swej obecności. Tymczasem strumień zaczął powoli opadać i wkrótce zniżył się zupełnie. „Trąbi!" — krzyknął donośnie Norweg, wskazując wyciągniętem przed siebie ramieniem kierunek jazdy. Zaledwie usłyszano z góry alarm strażnika, padły natychmiast słowa donośnej komendy i mały statek, sterowany sprawną ręką, zmienił kierunek jazdy, torując sobie opancerzonym dziobem drogę wśród lodowego żywiołu.

Na samym przedzie okrętu wznosi się mała platforma, na której przymocowana jest mała armatka. Z otworu krótkiej i grubej rury wystaje harpun, zakończony stalowem ostrzem, do którego przymocowany jest długi pocisk, osadzony w płaszczu metalowym. Poniżej zwisa przytwierdzona do harpuna gruba lina żółtego koloru, długa na 30 sążni, zwinięta na stalowej szpuli pod armatką. Od tego miejsca ciągnie się ona wzdłuż pokładu, obok mostka kapitańskiego i znika wreszcie koło bębna hamulcowego we wnętrzu okrętu.

Po krótkiej przerwie wieloryb zaczął ponownie trąbić, więc statek pełną parą zdąża szybko w kierunku bijącej do góry fontanny. Teraz cała uwaga załogi skupiła się na „bocianiem gnieździe", z którego strażnik, obserwując ruchy zwierzęcia, manewrującego tuż pod wodą, określa mniej więcej miejsce, gdzie kolos ponownie może wypłynąć na powierzchnię. Wprawne oko polarnego łowcy poznało odrazu, że krążący w niedalekiej odległości od statku wieloryb jest znakomitym okazem wyrosłego samca. Wpatrzony w dal kapitan okrętu wydaje przez tubę coraz to inne rozkazy w kierunku hali maszyn, zmieniając kierunek i szybkość jazdy. Tymczasem nieprzeczuwający niebezpieczeństwa wieloryb wyrzuca coraz częściej bijące ku górze strumienie wody, trąbiąc przytem donośnie. Śledzący jego ruchy statek płynie raz szybko, to znowu powoli posuwa się naprzód, według wskazówek strażnika, przystając od czasu do czasu, aby podczas ponownego trąbienia zbliżyć się ku tryskającej fontannie. Kapitan, pochwyciwszy rękojeść działa, przesunął niem do góry i w dół, chcąc przekonać się, czy łożyska nie zamarzły i czy wszystko jest w porządku. Skontrolowano wybuchający pocisk i naoliwiono oś szpuli stalowej, zawierającej zwoje liny. Coraz częściej rozlega się krótka komenda: „Pełną parą! — Stop..." — Wtem na tle zielonawych odmętów wynurza się po prawej stronie olbrzymie cielsko niebieskiego koloru. Ręka kapitana momentalnie spoczęła na rękojeści działa. W odległości mniej więcej 20 metrów od dzioba statku wystrzelił nagle ku niebu bystry strumień wody, 5 metrów wysoki, poczem ukazała się na powierzchni fal głowa wieloryba, podobna do pływającego wieka skrzyni potwornych rozmiarów. Olbrzym, ufny w swoją moc, kołysał się wolno między falami, jak gdyby kpił sobie z nadjeżdżającego statku. Przed zanurzeniem w głębię wieloryb odwraca się i w tym momencie widać olbrzymi jego grzbiet, oraz odsłonięte boki całego korpusu. Chwila ta wystarczy zupełnie sprawnemu strzelcowi, aby ugodzić celnie olbrzyma. To też kapitan, obserwujący bacznie najmniejszy ruch kolosa, gdy spostrzegł odwracającego się wieloryba, pociągnął za linkę, zanim wieloryb zdążył zniknąć pod wodą.

Rozległ się straszny huk i długi na pół metra pocisk stalowy, szarpiąc za sobą ułożone zwoje liny, utkwił z szybkością błyskawicy głęboko w boku zwierzęcia. Trafiony wieloryb jak gdyby oszalały, miotając się na wszystkie strony, wzburzył fale, piętrzące się dokoła statku. Na powierzchni morza ukazała się czerwona smuga krwi, chociaż wieloryb dawno już zniknął w głębinach. Wtem przeszył powietrze głuchy odgłos eksplodującej w ciele wieloryba bomby, podobny do podziemnego grzmotu.

Padają słowa komendy kapitana: — „Pełną parą z powrotem". Słychać turkot warczącej rolki i znikają bezustannie nowe zwoje liny w głębinę. Teraz puszcza zwolna ster nik w ruch bęben hamulcowy, lina prostuje się coraz bardziej, wyprężając się wreszcie zupełnie i statek zatrzymuje się na miejscu. Niebieski wieloryb leży nieżywy w głębokości 80 sążni.

Niezawsze udaje się z taką łatwością upolować wieloryba i gdy zwierza nie trafi się śmiertelnie, trzeba niekiedy wystrzelić 2 lub 3 harpuny, zanim wyczerpią się siły olbrzyma. Bardzo często zdarza się, że harpun ześlizgnie się po grzbiecie i bomba wybuchła wtedy w powietrzu, albo pocisk trafi na żebro i oderwie się od ciała. Także głowa jest za twarda aby harpun mógł w niej prawidłowo utkwić. Gdy natomiast ugodzi się wieloryba w okolicę ogona, wówczas raniony zwierz zdoła niekiedy całemi godzinami ciągnąć za sobą statek łowiecki. Znane są wypadki, że ranny wieloryb zatopił statek wraz z całą załogą. Dopiero członkowie innej wyprawy, natrafiwszy unoszącego się na falach zdechłego olbrzyma, którego gazy wyrzuciły z głębi na powierzchnię, po wydobyciu tkwiącego w słoninie harpunu rozpoznają na nim znaki zaginionych myśliwych. O ile wieloryb padł na miejscu i polowanie odbywa się bez większych przeszkód, zabitego zwierza wydobywa się natychmiast z głębi przy pomocy olbrzymich dźwigarów i wydyma żołądek powietrzem, aby zapobiegnąć zatonięciu. Gdy w rewirze myśliwskim znajduje się kilka zabitych sztuk, właściciele oznaczają je przy pomocy chorągiewek. Po łowach rozpoczyna się ćwiartowanie zwierzyny, polegające przedewszystkiem na wyrzynaniu dużych pasów słoniny. W dawnych czasach była to nadzwyczaj żmudna praca, trwająca niekiedy całemi dniami. Wystarczy nadmienić, że małego wieloryba, mogącego dostarczyć najwyżej 100 beczułek oliwy rozbierano przez 4 dni. Dzisiejszy system umożliwia przedsiębiorcy w ciągu dnia uporać się z 15 olbrzymemi wielorybami. Przy pomocy olbrzymich łańcuchów podciąga się zabitego wieloryba do ściany okrętu. Wieloryb leży na grzbiecie nadęty powietrzem, podobny do olbrzymiego balonu, unoszącego się na falach. Po obu jego stronach sterczą wielkie płetwy, niby fantastyczne wiosła olbrzymiej łodzi. Na wodę spuszcza się ze statku kilka łodzi z załogą, zaopatrzoną w długie haki. Równocześnie zakłada się z pokładu na ogon zwierza żelazne kotwice i po chwili rozpoczyna się mozolne odwracanie złowionej sztuki. Na grzbiet wieloryba wychodzą tak zw. „flencerzy" i ostremi nożami wykonanemi z najlepszej stali i zakrzywionemi na wzór szabli tureckich, wycinają długie połacie słoniny, które wyciąga się łańcuchami na pokład statku. Jedna partja pracuje na grzbiecie, a inne, stojąc na łódkach, ściągają skórę poczynając od płetw aż do głowy. Ćwiartowanie odbywa się szybko i z łatwością, gdyż wydęty powietrzem zwierz wyprężony jest jak bęben olbrzymich rozmiarów. O wiele cięższe zadanie do spełnienia mają ci, którzy wykrawają duże kawały mięsa, przykrytego grubą warstwą tłuszczu. Poszczególne połacie słoniny dosięgają 40 stóp długości i 20 stóp szerokości.

Praca odbywa się w niepomyślnych warunkach przy przejmującym i ostrym wietrze i wymaga nadludzkich wprost wysiłków. Tylko bardzo wytrzymali i doświadczeni poławiacze wielorybów, którzy długie lata spędzili w okolicy podbiegunowej i przyzwyczaili się do zmian tamtejszej atmosfery, mogą pracować jako „flencerzy". Zabity wieloryb raz się podnosi do góry, to znowu zanurza się w wodę i mniej wyćwiczeni „flencerzy" ślizgają się po grzbiecie zwierzęcia, kalecząc się bardzo często ostremi nożami. Należy sobie uprzytomnić, że trudno jest utrzymać owalany tłuszczem nóż w gołych rękach, smaganych ustawicznie szczypiącym wiatrem, który nawet przez najgrubsze ubranie przenika do kości. To też bardzo często przerywają „flencerzy" na jakiś czas pracę, wbijając duże noże w słoninę wieloryba i rozgrzewają ręce w ciepłej krwi wieloryba. Od czasu do czasu zanurzają tłuste palce w trocinach, celem zapobiegnięcia wyśliźgiwaniu się noża i odmrożeniu. — Mimo to przeważna ilość poławiaczy wielorybów posiada odmrożone ręce. Gdy po skończeniu pracy „flencerzy" znajdą się znowu na pokładzie muszą powoli odtajać w kajutach, gdyż całe ubranie na nich jest zupełnie zamarznięte. Nie zraża to jednak zupełnie myśliwych i następnego dnia wybierają się ponownie na łowy.

(K. S.).

Śmierć i biurokrata niemiecki.

Niedawno w sferze biurokracji niemieckiej zdarzył się charakterystyczny wypadek, którym zajęła się prasa berlińska.

Oto niedawno sędziwa para małżeńska, należąca do poważnych sfer mieszczaństwa berlińskiego, została wprost

zgnieciona przez samochód ciężarowy,

który skutkiem defektu wjechał na chodnik. Towarzyszka nieszczęśliwych małżonków, która wyszła cało z tej katastrofy, chciała ze stacji pogotowia ratunkowego uwiadomić o nieszczęściu rodzinę zabitych. Nie pozwolono jej na użycie telefonu, bo to jest przyrząd urzędowy. Nie pozwolono mimo próśb i błagań, powiedziano jej tylko, że w sąsiedniej restauracji jest telefon. I rzeczywiście kelnerzy restauracji z całą gotowością ułatwili telefonowanie. Ale to dopiero początek. Przyjaciel zmarłych tragicznie małżonków

udał się do biura inspekcji kryminalnej,

ażeby otrzymać urzędowe pozwolenie na pogrzebanie zwłok. Urzędnik po dłuższem badaniu odmówił wydania zezwolenia. Miał słuszność. Oto przyjaciel zmarłych nie mógł podać, jak się nazywała matka zabitego.

— Nazywał się tak, jak zabity — zauważył przyjaciel.

— Ale jakie miała nazwisko panieńskie?— zapytał po raz dziesiąty srogi biurokrata.

Nie było rady; przyjaciel musiał samochodem wrócić do domu żałoby, ażeby dowiedzieć się, jak się nazywała z domu matka zabitego. Tymczasem władze zarządziły

przewiezienie zwłok obu zabitych małżonków

do prosektorjum sądowego. Syn zmarłych, profesor uniwersytetu, przybywszy z prowincji do Berlina, nie mógł się dowiedzieć w biurze policji, gdzie się znajdują zwłoki jego rodziców. Urzędnik podał mu numer telefonu urzędowego. Syn

telefonował po kolei do dziewięciu władz,

zanim się dowiedział gdzie są zwłoki jego rodziców. Nikt w żadnym urzędzie nie chciał mu udzielić pomocy poza urzędowemi wiadomościami.

— Zapewne — pisze z tego powodu wybitny publicysta Teodor Wolff — każdy z tych urzędników działał wedle swojej instrukcji, żadnemu osobiście nie można uczynić zarzutu, ale to właśnie jest rzeczą najgorszą, ponieważ dowodzi, że

każdy z nich jest częścią bezdusznego mechanizmu.

Żadna chęć pomocy, żadne współczucie. A naostatek pisze T. Wolff:

— Jeżeli z takiem obejściem spotykają się ludzie poważni i dobrze odziani, to można sobie wyobrazić, jakie obejście jest udziałem „niższych" stanów. Mamy w kraju dosyć jeszcze wojennego brutalstwa i trzeba je usunąć przynajmniej z republikańskiego urzędowania. Człowiek, który przed wojną był nazywany stworzeniem boskiem, a potem w oczach władz

stał się numerem w spisach wojskowych,

może powoli domagać się swoich praw od tych, których opłaca.

Do czego doprowadziła bolszewicka reforma haremów.

Mahometanie, mieszkający w sowieckiej Rosji, nie chcieli skasować haremy. Przyszli bowiem do przekonania, iż tylko „burżuje" mogą sobie pozwolić na utrzymywanie kilku żon. Zniesiono więc haremową furtę, wypędzono eunuchów i stare opiekunki, a

kobietom kazano zabrać się do pracy.

Każda z żon otrzymała odpowiedni swym zdolnościom przydział. Do jednej należy opieka nad bielizną, druga ma obowiązek zajmowania się kuchnią, inne wreszcie muszą czuwać nad pracami w ogrodzie, w polu, w oborze lub prowadzić przedsiębiorstwo handlowe swego męża.

W kramach tatarskich

każda z żon powierzony ma swej opiece inny towar. Malowniczy więc widok przybrały obecne bazary turkiestańskie. Na każdym kroku, oglądać można następujący obraz:

Stary Tatarzyn lub Uzbek siedzi w otoczeniu kilku, a czasami kilkunastu kobiet różnego wyglądu i wieku. Są to jego żony.

Skoro nawinie się klient,

jedna kobieta poprzez drugą zachwala swój towar, zachęca do kupna, uśmiecha się czule, hałasuje, przeklina i za każdą cenę chce pokazać się w oczach swego męża dobrą i sprytną sprzedawczynią. Ambicja żon nie jest bezinteresowna. Faworytką pana męża zostaje ta, która wykazała największe zdolności kupieckie.

Nowa forma haremów bolszewickich

nie przyczyniła się wcale do złagodzenia wiecznej kłótni i nienawiści między żonami jednego i tego samego męża. Zmiana systemu życia powiększyła jeszcze niezgody domowe. Często więc w bazarach rozgrywają się

arcykomiczne sceny zazdrości,

kończące się gorszącemi bójkami. Pewien kupiec angielski, który przybył do Taszkientu celem zakupu większej partji szalów jedwabnych, został sromotnie obity i pokąsany przez żonę kupca, za to, iż nie nabył od niej towaru, lecz od jej zaciekłej rywalki.

Turkiestańscy mahometanie zgodzili się wprawdzie na zmianę systemu haremowego, nie dają się jednak przekonać, iż handel niewolnikami nie godzi się z zasadami komunistycznemi.

W najbliższej okolicy Taszkientu

utarł się zwyczaj, iż rodzice sprzedają swe dzieci. Nabywca jest absolutnym panem życia i śmierci niewolnika. Może go używać bezpłatnie do każdej pracy, a nawet zamordować. Turkiestańscy handlarze ludźmi są formalnie ścigani przez prawo, lecz niewiele dbają o papierowe zakazy i pod okiem władz prowadzą swe ohydne rzemiosło.

Proces trwający 600 lat.

Gazety francuskie donoszą, iż w sądzie apelacyjnym w Aix zakończył się w końcu ubiegłego miesiąca proces pomiędzy 4 francuskiemi gminami, trwający już od 1327 roku, a więc przeszło 600 lat.

Oryginalny ten proces, jedyny w dziejach sądownictwa, zakończył się w dodatku takim samym wyrokiem, jaki został wydany przed kilkuset laty.

Tło procesu jest następujące. Blisko granicy włoskiej od strony jezior alpejskich, leżą cztery francuskie miejscowości: Roquebillere, Belvedere, Saint Martin i Lantosque, pokryte przez dziewięć miesięcy w roku śniegiem, gdyż znajdują się wysoko w górach. W pierwszej połowie trzynastego wieku, miejscowości te otrzymały od księcia Roberta d'Anjou, prawo wypasania na przestrzeni 6500 hektarów. Z tego prawa korzystały wszystkie gminy wymienione.

W 1327 roku rozpoczął się między gminami proces o wyłączne prawo korzystania z darowanych pastwisk. Pierwszy ten proces zakończył się dopiero po pięćdziesięciu latach wyrokiem, w którym sąd przyznał wszystkim gminom tyle, ile miały przed procesem, to zn., że gminy otrzymały wspólne prawo korzystania z pastwisk. Wyrok ten nie zadowolił je i zaczęły się znowu procesować, nie uwzględniając zaszłych w międzyczasie zmian politycznych i przynależności do kilku państw ościennych walczących wówczas ze sobą. Proces trwał dalej przez setki lat, prowadzony przez zarządy upartych gmin i dopiero teraz po 600 latach ukończyły go w sądzie apelacyjnym w Aix, uzyskawszy ten sam wyrok, jaki został wydany w 1377 roku.

Wyrok ten nie jest jeszcze ostateczny, gdyż gminom przysługuje prawo kasacji do najwyższego sądu.

OGŁOSZENIE.

Rada Zarządzająca Sp. Akc. pod firmą
„Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna"
na mocy par. 17 Statutu zaprasza pp. akcjonarjuszów na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które ma się odbyć w Warszawie w dniu 25 maja 1927 r. o godz. 11-ej przed poł. w lokalu Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 94.

Porządek obrad obejmuje: 1. Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej za rok operacyjny 1926 oraz zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków, 2. Podział zysku, osiągniętego w r. 1926. 3. Upoważnienie Rady do wydatków na prowadzenie i powiększenie przedsiębiorstwa, 4. Powiększenie kapitału akcyjnego, 5. Wybór członków Rady Zarządzającej, 6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski.

Prawo głosu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe albo zastawnicze, wystawione przez krajowe instytucje kredytowe, działające na mocy statutów, zatwierdzonych przez Rząd, przynajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem t. j. najpóźniej dnia 18 maja r. b. Radzie Zarządzającej Spółki w biurze w Sosnowcu, przy ul. Sienkiewicza Nr 9, lub w biurze zarządu Spółki Akc. „Siła i Światło" w Warszawie ul. Marszałkowska 94. Dowody te muszą pozostać w przechowaniu aż do ukończenia obrad Walnego Zgromadzenia. Na kwitach depozytowych podane być muszą numery akcji oraz imię, nazwisko i adres właściciela. Stosownie do par. 30 Statutu, zgromadzenie powyższe będzie prawomocne, o ile przybędą na nie akcjonarjusze, lub ich pełnomocnicy, reprezentujący conajmniej połowę kapitału akcyjnego.

W razie gdyby zgromadzenie w powyższym terminie nie mogło się odbyć z powodu niedostatecznej liczby zgłoszonych akcji, Rada Zarządzająca zawiadamia jednocześnie, na zasadzie par. 32 statutu, iż zwołuje Walne Zgromadzenie w drugim terminie na dzień 15 czerwca 1927 r. do tegoż lokalu S. A. „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, o godzinie 11-ej rano z tym samym porządkiem obrad. Złożenie akcji w tym wypadku musi nastąpić najpóźniej do dn. 8 czerwca 1927 r. Walne Zgromadzenie w tym drugim terminie uważane będzie za prawomocne, bez względu na to, jaką część kapitału zakładowego reprezentować będą przybyli na nie akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy. Osobnego ogłoszenia o drugim terminie nie będzie. Ogłoszenie niniejsze jest obowiązujące i dla ewentualnego powtórnego Zgromadzenia. 2908

Ponieważ po śmierci naszej ukochanej córki i siostry ś. p. BRONISŁAWY ZAJDLOWNY pojawiły się na mieście „klepsydry żałobne" zapraszające na pogrzeb zmarłej tragicznie z podpisem „Rodzina i narzeczony", zawiadamiamy że te klepsydry niewłaściwej formy i treści nie pochodzą od rodziny lecz zostały rozplakatowane z polecenia p. Franciszka Wodzickiego z Pogoni — rzekomego narzeczonego.
2879 RODZINA.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

Od środy 27 go kwietnia i dni następn. Ostatni przedśmiertelny film RUDOLFA WALENTINO

SYN SZEIKA

przepiękny film Wschodni.

z RUDOLFEM WALENTINO i WILMA BANKY.

Anons! Wkrótce Anons! GROBOWIEC MIŁOŚCI JOE MAYA

Kino Sfinks

Od poniedziałku 25 kwietnia do 1 maja włącznie — Obraz ze złotej serji Gaumont

„Człowiek z antem“ — „Krwawy kwiat miłości“

dramat w 12 aktach

Uwaga: Ulgowe bilety ważne na pierwszy seans. Do obrazu przygrywa orkiestra

Nad program: Pogrzeb posła P. P. S. d-ra Feliksa Perla w Warszawie. Nad program!

W pogrzebie biorą udział najwybitniejsze osobistości Warszawy, Ministerstwa Sejm i t. d

ZAWIADOMIENIE

2895

Zawiadamiamy że Biura naszej Firmy zostały przeniesione z ul. Nowopogońskiej Nr. 28 na ulicę 3 go Maja Nr. 23 (Hotel Victoria) w Sosnowcu

„INFORMATOR“

Biuro Windykacyjno-Inkasowe i pisania próśb

Tel. 10-25 Sosnowiec, 3-go Maja 23 (Hotel Victorja. Tel. 10 25.

Przyjmujemy do windykacji weksle krajowe i zagraniczne, protestowane i nieprotestowane oraz wyroki, honorarjum pobieramy po załatwieniu sprawy. Podania, prośby i rekursy piszemy po cenach konkurencyjnych bo od 1 zł. Przepisywania na maszynie. Na żądanie posyłamy naszych przedstawicieli oraz przesyłamy prospekty.

„INFORMATOR“

Biuro Windykacyjno-Inkasowe, Sosnowiec.

Zakład Rzeźbiarsko-kamieniarski i betonowy

Fr. FOCHTMANA w Dąbrowie Gór. na Redenie dom własny tel. 1.89.

Wykonywa: Pomniki, Figury, Grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe

Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne. Ceny przystępne a nawet i ratami. 2635-10

Krem LACTOLIN

KTO UŻYWA

Stale piękny młodym bywa,
piegów, plam i wągrów się wyzbywa

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. 2929

PIEGI

Plamy, liszaje, zmarszczki, usuwa bieli i odmładza cerę powszechnie znany krem

PALETYNA 1172

Józefa Zielonackiego.

Meridiol



Najlepszy i bardzo skuteczny środek domowy do pielęgnowania i NACIERANIA ciała. Żądać w składach aptecznych i aptekach.

SPROSTOWANIE

Ogłoszona w „Kurjerze Zachodnim“ Nr. 43 z dnia 13 lutego 1927 r. licytacja nieruchomości p. Wojciecha Rudzińskiego z powództwa f-my „Thonet Mundus“ na dzień 18 go kwietnia 1927 r. ze względów formalnych została przesunięta na dzień 18 czerwca 1927 r.

Komornik S. KOTARSKI.

2909

UWAGA!!! 2552

Jedynie proszki do prania

„BLASK“ i „MEWA“

piorą efektownie i najtaniej, nie niszczą bielizny i ... zawierają szkodliwych ... składników.

Przekonajcie się o tej prawdzie w interesie własnym



„FABRO“?

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne otomany mokietowe rywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak 2875-14

Auto 6 osobowe po remoncie, sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 64 mieszkanie 7. 2855

Maszyna cylindrowa do sprzedania. Sosnowiec, ul. Graniczna róg Teatralnej Nr 2. Pluta. 2804-2

Rower do sprzedania Sosnowiec, Pańska 9. Choinski. 741

Mebel Sprzedaję różne meble za gotówkę i na spłaty. Sosnowiec, ul. Warszawska 22. M. Borzykowski. 2889

Antyczne kandelabry zegary dwa perskie dywany okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Dęblińska 11. mieszkanie 8. 2901

Z powodu likwidacji do odstąpienia w Sosnowcu w śródmieściu sklep z urządzeniem i towarami. Cena przystępna Wiadomość Sosnowiec Piłsudskiego Nr 42 m 6 895-2

Rower prawie nowy 130 i motycki lekki „Ewans“ 350 zł sprzedam Sosnowiec, Wysoka 4 Szkutnik. 2894

Okazyjnie do sprzedania autobus w dobrym stanie tanio. Wiadomość Bachmajer Sosnowiec, Towarowa 3 2917

Samowar spirytusowy duży stół na 12 osób biurko starożytne, gramofon z płytami. Okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zach“ Sosnowiec. 2918

Okazyjnie do sprzedania maszyna bębenkowa do szycia i hafiu i gabinetowa bębenkowa bardzo tanio Sosnowiec, Sielecka 27. Pelsik. 2911

Do sprzedania różne meble nowe i używane na raty Sosnowiec, Dekierta 24, róg Sienkiewicza, Borensztajn

Plac w Dąbrowie przy ulicy Sobieskiego w miejscu ruchliwem sprzedam zaraz za 10 tysięcy zł. Wiadomość Dąbrowa Sobieskiego 2 Król.

Letnisko w Sławkowie. Do wynajęcia pokoje pojedyncze, a także dwa lub trzy z kuchnią. Ogród piasek las na miejscu. W pobliżu stacji. Wiadomość Dąbrowa Górnicza Sobieskiego 4 Szczęsna. 2916

Autobus: Fiat Turino do sprzedania zaraz bardzo tanio. Wiadomość Kasprzyk Dąbrowa Górnicza. 2914

Posady i prace.

Zakład Plisowania Haftowania Przyjmie Panienki do haftu na zwyczajnych maszynach, umiejące haftować. Józef Szymik Katowice ulica Poprzeczna 5

Potrzebna kucharka i kelnerka kawiarnia „Popularna“ Sosnowiec, Warszawska 6

Czeladnik stawiecki, tylko pierwszorzędna siła na duże sztuki będzie natychmiast przyjęty. Mieszkanie zapewnione. Franciszek Cieślak Król Huta, Wolności 39. 2885

Biegła maszynistka z ładnym charakterem pisma znajdzie pracę w biurze Fabryki Armatur przy ul. Aleja Nr. 7 Sosnowiec. 2892-2

Czeladnik szewcki potrzebny. Sosnowiec-Pogoń Długa 19 w podwórzu Kuzior. 2905

Potrzebny czeladnik na reperacje. Sosnowiec, Narutowicza Nr 17. 2903

Kucharka zdolna uczciwa do lepszego domu potrzebna. Zgłoszenia ul 3 Maja 27 Sosnowiec, do woźnego. 2900

Potrzebna młoda treblanka na 3 godziny dziennie do 7 letniej dziewczynki. Sosnowiec, Szenowska 15. Inżynierowa Kozłowska. 2893

Potrzebna krawcowa z krojem. Oferty do Kurjera Zachodniego w Dąbrowie dla A. B. Zagórze. 2919

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Dąbrowa ul Kr. Jadwigi 43. 2915

Różne.

4-10. 2250-8
ca Szlajer Będzin Kołłątaja 29 telef
orzynęty i wiele innych nowości pole-
kotwice, sznurki, żyłki, spływaki
Sport Rybacki! Wędziska, haczyki,

Panie chcące mieć modną wysmukłą linję, zechcą się pofatygować „Rozalja“ Sosnowiec. Dęblińska 11 Duży dział pasów leczniczych. Pasy lecznice i elegancji od 10-ciu złotych 2857

Egzaminowana masażystka wykonuje masaże całego ciała oraz biustu i twarzy. Łaskawe zgłoszenia administr Kurjera Zachodniego Sosnowiec, pod „Masażystka“. 2877

Pracownia wyrobów koszykarskich przy ul. Białej Nr 9 (Ostrogórska) w Sosnowcu przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje po cenach bajecznie tanich. 2926

PANIE które pragną pozbyć się zmarszczek, piegów wągrów, pryszczów i mieć ładną cerę zechcą pofatygować się Sienkiewicza 1 Dąbrowa Andrzej Bedlicka. 2913-3

Sklep rzeźnicky kolonji Ksawera przy ul. Szkolnej Nr 6 został zlikwidowany i za wszelkie długi, które będą zaciągnięte przez byłą gospodynię Franciszkę Kusińską nie odpowiadam Stanisław Turlej. 2920

Głuchota Uleczalna! Fenomenalny wynalazek „Eufonja“ zademonstrowano specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „Eufonja“ Liszki koło Krakowa. 2921

Lokale.

2 pokoje frontowe umeblowane do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Kurjer Zachodni Będzin. 3

Matrymonjalne.

Mężczyzna lat 30 przystojny wesoły, z dobrym charakterem z powodu braku znajomości poszukuje panny lub wdowy w celu matrymonjalnym. Proszę adresować: Sosnowiec, Poste-restante sto złotych Nr. 616 5565 2868 2

Zgubione dokumenty.

Zgubioną książeczkę wojskową wyst przez P K U. Sosnowiec, na nazwisko Jan Weiner r. 1898 unieważniam. 2873-3

Jadąc autobusem z Sosnowca do Będzina skradziono portfel zawierający dokumenty szoferskie i książeczkę wojskową na imię Stanisław Leon Gaj. 2898

Jan Pycha zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU. Sosnowiec. 2883-3

Słaski Mieczysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K U. Sosnowiec. 2917

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 5 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 „) 25 „
(do 100 „) 30 „
(ponad 100 w.) 35

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.